TEMAT TYGODNIA: Co trzeba zrobić, żeby pojechać do sanatorium? STR.5

4,90 zł
(w tym 5% VAT)

NAKŁAD: 3550 szt.
(udokumentowany)

Nr indeksu 385050

23 czerwca 2025

NR 25 (3541)

ISSN 0239-2941

25 >

Numer w sprzedaży do 29 czerwca 2025 r.

www.zyciebytomskie.pl

Znajdziesz nas także facebook facebook.com/zyciebytomskie

UKAZUJE SIĘ OD 1956 R. W BYTOMIU I RADZIONKOWIE

ŻYCIE BYTOMSKIE

Na scenie zobaczymy Małgorzatę Ostrowską, Lanberry, Piersi, Gromee i innych

Święto miasta przed nami, szykuj się na świetną zabawę

STR. 10



Bytom się zapada i trzeba go przenieść - straszą w sieci, choć mało wiedzą.

STR. 3



BYTOM.PL

BYTOM

Prezydent z absolutorium i wotum zaufania

STR. 4

Od tańca do aktorstwa

MAŁGORZATA MAZURKIEWICZ - absolwentka Szkoły Baletowej w Bytomiu - od 17 lat jest tancerką Teatru Rozrywki w Bytomiu. W ostatnich latach występuje również jako aktorka. Ostatnio - w brawurowej farsie „Rodzina Kerwoodów".

STR. 11



www.zyciebytomskie.pl
Wasze Życie w internecie 24/7

BYTOM

Bójka na noże podczas libacji

STR. 10

PEC BYTOM

STR. 9

eprasa.pl 855704090e

Marcin Hałaś
marcin.halas@zyciebytomskie.pl
tel: 508 659 284



Masz ważny temat?
Poinformuj nas o tym:
e-mail: redakcja@zyciebytomskie.pl | **www.zyciebytomskie.pl**

Waszym zdaniem

Pisaliście o sprawie koszenia trawników „do gołej ziemi". Zwracam uwagę, że w podobny bezsensowny sposób traktowane są żywopłoty. W ubiegłym tygodniu na osiedlu Sójcze Wzgórze przycinano żywopłoty. W rezultacie w wielu miejscach zostały krzaki praktycznie zupełnie pozbawione liści. Oczywiście odrosną, ale po co taka masakra? Podejrzewam, że administracja osiedla „kombinuje", że jak się przytnie w taki sposób, to starczy na 3 miesiące i będzie oszczędność. Tymczasem zgodnie ze sztuką ogrodniczą żywopłoty tnie się delikatniej, ale częściej. I jeszcze jedno: ekipa „pilarzy" ogołociła także krzaki jaśminu, które akurat zaczynały kwitnąć. Po co? Dlaczego?

Lech Baczmański

Mieszkam w kamienicy przy ulicy Smolenia 6. Mówię to z lekkim wstydem, bo wygląda ona fatalnie: elewacja jest brudna i zaniedbana, a w dolnych częściach widać spore dziury po cegłach, które odpadły. Kiepsko też prezentuje się brama wjazdowa. To tylko estetyka, ale jest jeszcze i problem znacznie poważniejszy, bo dotyczący kwestii naszego bezpieczeństwa. Dawno temu ktoś wyłamał i zabrał metalowe drzwiczki zaworu gazowego. W efekcie mamy na zewnątrz niczym nie osłonięte rury.

Zbigniew Franielczyk

Sporo się ostatnio zajmujecie ulicą Krakowską i tym, jaką rolę powinna ona pełnić w przyszłości. Podobnie jak cytowany przez was czytelnik uważam, że zanim zaczniemy snuć jakiekolwiek plany, należałoby ją porządnie wyremontować, bo jest pełna dziur i spękań. A przy okazji może udałoby się zająć także krzyżującą się z Krakowską ulicą Józefczaka, bo ona wygląda jeszcze gorzej. Przypominam, że obydwie te ulice znajdują się w ścisłym centrum naszego mającego aspiracje miasta. Powinny zatem być jego wizytówką. Na razie jedynie odstraszają.

Zofia Kościelniak

Z Najświętszym Sakramentem szli ulicami miast

BYTOM, RADZIONKÓW. SIĘGAJĄCĄ KORZENIAMI WIEKU XIII UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSTUSA, POPULARNIE ZWANĄ BOŻYM CIAŁEM ŚWIĘTOWALIŚMY W MINIONY CZWARTEK. ULICAMI BYTOMIA I RADZIONKOWA TRADYCYJNIE PRZESZŁY PROCESJE. IDĄCY W NICH WIERNI WRAZ Z KAPŁANAMI ZATRZYMYWALI SIĘ I MODLILI PRZY CZTERECH OŁTARZACH.

Tomasz Nowak

Rozpoczynające się i kończące w świątyni, bardzo liczne procesje, będące publiczną manifestacją wiary odbywały się po porannych mszach świętych we wszystkich parafiach. Na ich czele niesiono krzyż, a dalej szli wierni: służby liturgiczne, poczty sztandarowe, orkiestra, chór, dzwoniące dzwonkami dzieci pierwszokomunijne i dziewczynki sypiące na ziemię zebrane wcześniej do koszyczków płatki kwiatków.

W śląskich strojach

Sypano je tuż przed niesioną przez księdza, osłoniętą trzymanym przez czterech mężczyzn baldachimem, monstrancją z Najświętszym Sakramentem.

W wielu parafiach w gronie uczestników procesji Bożego Ciała znalazły się osoby w tradycyjnych śląskich strojach, a więc ubrane po chopsku oraz górnicy w galowych mundurach. Tak było chociażby na Rozbarku, czy w Radzionkowie. Wierni idąc ulicami swych parafii zatrzymywali się przy czterech ołtarzach urządzonych w sąsiedztwie krzyży, czy ważnych miejsc.



GRZEGORZ GOIK

Procesja Bożego Ciała przeszła między innymi ulicami Rozbarku

O ich piękne przygotowanie co roku dba wiele osób, które pracę zaczynają już na kilka dni wcześniej. Zbijają z desek stojaki i dekoracje, drapują je materiałami, wieszają na nich kwiaty i ścięte gałązki brzózek, rozwijają dywany i szykują miejsce na monstrancję. Z kolei wiele osób mieszkających na trasie procesji specjalnie na te okoliczność ozdabia okna obrazami religijnymi, takimiż, wyciętymi z papiery symbolami, flagami kościelnymi czy też portretami papieża.

Z gałązką do domu

Przy każdym ołtarzu odśpiewywana jest ewangelia, poza tym uczestnicy procesji proszą Boga, by ochronił ich przed nieszczęściem, pozwolił zachować wiarę i dodał sił, a także przepraszają go za popełnione grzechy. Tradycyjnie też po zakończeniu uroczystości wierni zabierają ze sobą do domów gałązki zdobiące ołtarze. ■

CYTAT TYGODNIA

Momy to! Szombierki Bytom po świetnym sezonie awansują z V do IV ligi, czyli do I ligi śląskiej. Tam czekają już takie firmy jak Ruch Radzionków, Gwarek Tarnowskie Góry czy Rozwój Katowice. Nie mogę doczekać się kolejnego pięknego sezonu przy Modrzewskiego. Dziękuję za ten sezon i życzę Szombrom, żeby przypadkiem wyżej niż IV liga nie awansowali, kibice zasługują na to, żeby móc być na każdym meczu domowym, ale też wyjazdowym.

Zbigniew Rokita, pisarz i dramaturg

LICZBA TYGODNIA

80

tyle budek lęgowych odebrali w ramach akcji Jerzyki w Bytomiu właściciele domów jednorodzinnych, przedstawiciele wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych oraz szkół i przedszkoli.

Zawieszą oni u siebie budki i stworzą dom jerzykom, by chronić ich populację.

to moje ŻYCIE



ARCHIWUM

Lubię czytać gazety, te papierowe i te w internecie. Najbardziej interesuje mnie polityka, także ta lokalna, bo ma wpływ na nasze życie, więc warto wiedzieć, co się dzieje. Życie Bytomskie było w moim domu odkąd pamiętam, rodzice czytali je co tydzień. A teraz i mnie się zdarzy zajrzeć do tej gazety i nigdy się nie zawiodłam poziomem wiadomości – mówi Katarzyna Kaniewska

wydarzy się

RADZIONKÓW> Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie Oddział w Gliwicach zaprasza panie w wieku od 45 do 74 lat na bezpłatną cyfrową mammografię. Badania odbędą się 25 i 26 czerwca (godz. 10-17) oraz 27 i 30 czerwca (8:30-15:30). Mammobus stanie przy Centrum Kultury „Karolinka". Zapisy w godzinach 7-15 pod numerem telefonu 32 278-98-96.

ARKI BOŻKA> 27 czerwca w godzinach od 9 do 14 Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego przy ul. Chorzowskiej 25 zaprasza na Dzień Otwarty. W programie zwiedzanie podziemnych wyrobisk ćwiczebnych, prezentacja sześciu specjalistycznych jednostek pogotowia, możliwość nauki udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej i prezentacja floty wozów bojowych CSRG. Zorganizowane grupy są proszone o kontakt telefoniczny pod numerem tel. 571 255 054 w celu ustalenia godziny wizyty.

eprasa.pl 855704090e

Nie przenoście nam Bytomia. Niech już lepiej pozostanie tam, gdzie jest

BYTOM. „BYTOM DO PRZENIESIENIA? ZAPADŁ SIĘ O 7 METRÓW W 10 LAT" - TEKST POD TAKIM SZOKUJĄCO BRZMIĄCYM TYTUŁEM ZAMIEŚCIŁ PORTAL GAZETA.PL. PO JEGO PRZECZYTANIU BYTOMIANIE POWINNI WPAŚĆ W PANIKĘ I PRZYSTĄPIĆ DO NATYCHMIASTOWEJ EWAKUACJI, OSOBY SPOZA BYTOMIA USUNĄĆ TO MIASTO Z GPS, A INWESTORZY NA WIEKI O NIM ZAPOMNIEĆ. I PEWNIE DLATEGO PREZYDENT MARIUSZ WOŁOSZ ZAPOWIEDZIAŁ POZEW PRZECIW PORTALOWI.



FB MARIUSZ WOŁOSZ

Bytom bez wątpienia mocno ucierpiał wskutek działalności kopalń

Tomasz Nowak

„Bytom to miasto, które od kilku lat każdy rok kończy położone nieco niżej, niż w roku poprzednim. W perspektywie dekady mówimy o obniżeniu terenu nawet o kilka metrów. Taki sam problem ma szwedzka Kiruna, którą zdecydowano się „przenieść". Czy śląskie miasto czeka ten sam problem?" - zagaja i pyta autor tekstu Eryk Kielak. Potem przypomina o dramatycznych wydarzeniach sprzed kilkunastu lat, kiedy to na szybko trzeba było wykwaterować mieszkańców budynków przy ulicach Technicznej i Pocztowej w Karbiu, bo te zaczęły się rozpadać. Wszystko przez szkody górnicze - kopalnia Bobrek fedrowała wtedy właśnie w tym rejonie.

Dziennikarz gazety.pl podpiera się wypowiedziami dra. Maksymiliana Solarskiego z Uniwersytetu Śląskiego, który - jak pisze - „przygląda się zapadaniu Bytomia". „Dwa lata temu opublikował badanie dotyczące rzeźby terenu na obszarze Bytomia w okresie 1883-2011. Wynika z niego, że w tym okresie powierzchnia miasta obniżyła się średnio o 5,5 metra. Miejscami mówimy jednak o obniżeniu o nawet o 35 metrów. Co więcej, niemal 68 proc. powierzchni obszarów zabudowanych było objętych osiadaniami gruntów - przekonuje cytowany naukowiec.

Nie zapada, tylko osiada

On też wyjaśnia przyczyny zjawiska. Dla nas nic nowego, mamy tę wiedzę od dawna. Pod Bytomiem przez lata intensywnie fedrowano metodą „na zawał", a więc wybierano węgiel i pozostawiano spore puste przestrzenie, które tak naprawdę powinny być wypełniane wodą z piaskiem. I jak podkreśla naukowiec przyzywany przez gazeta.pl ten proces trwał latami, bo w rejonie naszego miasta działo wiele kopalń. A wcześniej eksploatowano tu rudy cynku i ołowiu. „Bytom jest jednym z najbardziej zniszczonych przez eksploatację górniczą miasta - tłumaczy naukowiec.

I dodaje: - Stało się ono w pewnym sensie zakładnikiem swojej dawnej potęgi gospodarczej. Funkcjonowało tu wiele kopalń, które przyczyniły się do jego rozwoju, ale jednocześnie doprowadziły do degradacji tkanki miejskiej. I to nie tylko na obrzeżach czy terenach niezabudowanych, ale również w samym centrum. Żadne miasto w Polsce nie zostało aż tak zniszczone jak Bytom. Wynika to przede wszystkim ze specyfiki tego miejsca. Złoża węgla były zlokalizowane bezpośrednio pod starym miastem, a nie, jak w przypadku innych ośrodków, na obrzeżach.

Szwedzi też tak mają

I choć w tytule dziennikarz portalu straszył zapadaniem, to opierając się na wypowiedziach dra. Solarskiego w tekście stwierdza już tylko o osiadaniu. I znowu oddaje głos naukowcowi: „W kontekście Bytomia mówimy, więc bardziej o osiadaniu. - Zachodzi stosunkowo powoli. W tempie kilku milimetrów do kilku centymetrów rocznie. Choć mogą się też lokalnie pojawić zapadliska, to są one rzadkie i mają charakter punktowy. Sama dynamika osiadania sprawia, że ten proces nie jest aż tak spektakularny ani gwałtowny, ale wciąż może być groźny szczególnie dla konstrukcji budynków".

Nie jesteśmy z tym problemem sami, bo portal opisuje szwedzką Kirunę mającą na swym terenie największą kopalnię rudy żelaza na świecie. Prowadzona w tym mieście eksploatacja doprowadziła do obniżenia gruntu, co zaczęło zagrażać mieszkańcom i budynkom. Szwedzi postanowili zatem, by miasto przenieść. „Prowadzona tam jest największa akcja relokacyjna na świecie. Tysiące mieszkańców będzie zmuszone porzucić swoje domy, które zostaną wyburzone. W zamian mogą otrzymać odszkodowanie lub przyjąć nieruchomość w innej części miasta. Proces ma się zakończyć w 2035 roku - informuje autor tekstu.

Nierealny, ale możliwy

Na tym nie kończy, bo stawia mocne pytanie: „Czy podobny scenariusz grozi Bytomiowi?" Od razu odpowiada mu dr Solarski: „W obecnej sytuacji to raczej bezcelowe. Myślano o tym w pierwszej połowie XX wieku, kiedy perspektywy rozwoju górnictwa pod miastem dopiero się rysowały. W pewien sposób Kiruna może być porównywana do Bytomia. Jednakże skala tych miast jest nieporównywalna. W Kirunie mieszka około 20 tysięcy ludzi, w Bytomiu około 150 tysięcy. Wiec byłoby to nieporównywalnie większe wyzwanie, ale szczęśliwie nie ma takiej potrzeby." Dalej dr Solarski jeszcze raz podkreśla: „Nie wykluczam, że w niektórych częściach Bytomia mogą się jeszcze pojawić osiadania gruntu czy uszkodzenia konstrukcji budynków. Natomiast scenariusz, w którym całe miasto by się zapadło, jest nierealny i bardzo mało prawdopodobny".

Cały sążnisty tekst zatem na nic. Nie zapadamy się, tylko osiadamy, jest to zjawisko normalne i zapowiadanych na wstępie przenosin nie będzie. Ale gazecie.pl to kompletnie nie wystarcza, ona wciąż prze ze swoją kasandryczną wizją do przodu. „Bytom chce za wszelką cenę zapobiec takiemu scenariuszowi" - pisze i zaczyna odpytywać rzecznika prasowego Ratusza, Łukasza Respondka który między innymi wyjaśnia, że prowadzone są kontrolne obniżenia się terenu.

Tylko po co, skoro naukowiec już wyjaśnił? I jakiemu scenariuszowi chce Bytom zapobiec? Takiemu, w którym Bytom się nie zapadnie, bo tak wynikałoby z logicznego wczytywania się w test. I - tu już pytanie do naukowca - jak scenariusz może być nierealny i mało prawdopodobny jednocześnie? To przecież wykluczające się sprawy.

Będzie pozew

Na kłopotach ze szkodami górniczymi portal nie kończy. Sięga jeszcze po temat zapaści demograficznej, którą niewątpliwie przezywamy. Tylko co jeden wątek z drugim mają wspólnego? Słyszał ktoś, żeby ludzie wyprowadzali się z Bytomia, bo się boją zapadnięcia terenu? No nie postarał się autor. Można było znaleźć znacznie więcej plag bytomskich.

Bardzo szybko na tekst zareagował prezydent Bytomia Mariusz Wołosz: - „gazeta.pl słabo się klika?" - pyta w komentarzu zamieszczonym na swym facebookowym profilu? I od razu zapowiada: „Będzie pozew. „Bytom do przeniesienia? Zapadł się o 7 metrów w 10 lat. Niepokojące zjawisko na Śląsku" to typowy clickbaitowy tytuł, który niewiele ma wspólnego z prawdą. Oczywiście nikt nie rozważa przeniesienia miasta, a większe obniżenia terenu mają miejsce tylko w wybranych lokalizacjach Miechowic i Karbia, gdzie jeszcze do niedawna trwała eksploatacja górnicza. I wszyscy bytomianie doskonale znają te miejsca."

Z drugiej strony zdaniem Wołosza paradoksalnie możemy na panikarskim tekście coś ugrać: „Wywołanie tematu szkód górniczych w Bytomiu teraz być może unaoczni kilku kolejnym osobom w państwie, jak ważnym wyzwaniem jest zamknięcie ostatniej kopalni w Bytomiu i wypracowanie mądrego planu na przyszłość. Już w najbliższym tygodniu wezmę udział w zapowiadanym przez premiera Donalda Tuska spotkaniu w Agencji Rozwoju Przemysłu dotyczącym przyszłości terenów po kopalni Bobrek. A red. Eryka Kielaka zapraszam do Bytomia, żeby na własne oczy zobaczył, jak wygląda Miasto Bytom".

Jak widać sprawa jest rozwojowa, poczekajmy na kolejne odcinki. ■

Wszyscy do Bytomia!

Kuriozalnych tekstów o Bytomiu mieliśmy w ostatnich latach wiele. Ten jest kolejny, a temat już podchwycił inny portal. Tym razem nie zostaliśmy jednak pokazani jako miasto pełne matek po pijaku zabierających dzieci w wózkach na spacer, nie ma nic o wysokim bezrobociu, wysokiej przestępczości, czy innych patologiach. Ale są nieśmiertelne skody górnicze. Tak wielkie, że Bytom się zapada i trzeba go będzie przenieść, bo Szwedzi tak zrobili. To znaczy pan naukowiec uspokaja, że jednak się nie zapada i nie ma zagrożenia, ale co tam szkodzi postraszyć. Autor tekstu został bytomiologiem. I to wybitnym.
Rozumiem zdenerwowanie prezydenta Mariusza Wołosza i jego zapewne emocjonalną reakcję na tekst. Znowu w Warszawie zrobili nam głupi i czarny PR (czarny nie od węgla, ale od psucia opinii). No bo jak tu osiedlać się w Bytomiu, czy zakładać tu firmę, skoro miasto się zapada i trzeba je będzie przenieść? To już lepiej i bezpieczniej zamieszkać lub założyć firmę w mieście położonym u stóp czynnego wulkanu, nad którego wierzchołkiem już unosi się dym. Na szczęście nie wszyscy czytają portal gazeta.pl i jednak do Bytomia się sprowadzają, widząc w nim swoją przyszłość. Zapowiadany przez prezydenta pozew pewnie niewiele da, ale może przy okazji zwrócimy uwagę na siebie, a dokładniej na nasze wciąż nierozwiązane, a w dużej mierze spowodowane przez władze centralne pogórnicze problemy, co sam Mariusz Wołosz zakłada. A Eryka Kielaka do Bytomia bym nie zapraszał. Po co? Z poziomu, przepraszam - z wysokości - Warszawy wie o Bytomiu wszystko najlepiej, nie musi tu specjalnie przybywać. Zresztą kto go ubezpieczy na wypadek zapadnięcia się?
A wszystkich zachęcam: odwiedzajcie Bytom, osiedlajcie się tu, tutaj lokujcie swoje firmy. Nie ma lepszego miasta.

eprasa.pl 855704090e

Prezydent z wotum zaufania i absolutorium

BYTOM. ZGODNIE Z PRZEWIDYWANIAMI PREZYDENT NASZEGO MIASTA MARIUSZ WOŁOSZ BEZ PROBLEMU UZYSKAŁ OD RADNYCH WOTUM ZAUFANIA ORAZ ABSOLUTORIUM Z WYKONANIA ZESZŁOROCZNEGO BUDŻETU.

Tomasz Nowak

Decyzja zapadła podczas sesji bytomskiej Rady Miejskiej zwołanej na miniony wtorek. Procedurę oceny prezydenta rozpoczęła prezentacja raportu o stanie miasta za rok 2024, a więc obszernego dokumentu podsumowującego działania związane z realizacją najważniejszych dla miasta strategii, polityk i programów z dziedziny gospodarki komunalnej, mieszkaniowej, społecznej, edukacji, kultury i sportu.

W swym wystąpieniu Wołosz przypomniał, że w tym czasie zrealizowano w Bytomiu wiele inwestycji. Wśród nich warto wspomnieć współfinansowane z funduszy unijnych termomodernizacje kamienic w Śródmieściu oraz na Rozbarku, a także rewitalizację zabytkowego osiedla Kolonia Zgorzelec.

Basen po 22 latach

W ciągu ostatnich 12 miesięcy ruszyły też ważne przedsięwzięcia drogowe. Chodzi między innymi o przebudowę ul. Nickla i Tysiąclecia oraz wiaduktu oddzielającego Szombierki od Bobrka. Prócz tego wykonano termomodernizację Przedszkola Miejskiego nr 9 w Szombierkach, reaktywowano nieczynny od 22 lat basen w łagiewnickiej Szkole Podstawowej nr 28 oraz zaczęto przystosowywać budynek przy Smolenia na potrzeby przedszkola i żłobka.



FB MIASTO BYTOM

Prezydent Mariusz Wołosz nie miał problemu z uzyskaniem absolutorium

Mariusz Wołosz przywołał także kwestię funduszy unijnych. – W ubiegłym roku pozyskaliśmy ponad 151 mln zł z funduszy Unii Europejskiej – w tym środki na rozwój energetyki odnawialnej w Bytomiu – przypomniał. Te pieniądze wykorzystano na zrealizowanie 30 projektów. Z kolei zastępca prezydenta Michał Bieda wspomniał, że miasto pozyskało kolejnego inwestora w do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Były obchody

W raporcie znalazły się też nawiązania do ważnego wydarzenia, jakie świętowaliśmy w roku 2024. - Obchody jubileuszu 770-lecia nadania praw miejskich Bytomiowi były najważniejszym wydarzeniem obchodzonym w naszym mieście w 2024 roku. W tym czasie odbyło się ponad 270 imprez, inicjatyw, wydarzeń i aktywności – wyliczał prezydent.

Już przed sesją było wiadomo, że prezydent Wołosz dostanie wotum zaufania i absolutorium, bo ma większość w Radzie Miejskiej. Ale opozycja swoje powiedziała. Zarzucano rządzącym, że wiele danych dotyczących sytuacji miasta zostało ukrytych. Poza tym rajcowie mówili, że sytuacja finansowa miasta nie jest tak dobra, jak twierdzi władza, bo na przykład musimy pożyczać pieniądze na bieżące wydatki. ■

Fundusze Europejskie dla Śląskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | Województwo Śląskie

Miasto Bytom realizuje projekt

„ROZWÓJ ENERGETYKI ROZPROSZONEJ OPARTEJ O ODNAWIALNE ŹRÓDŁA ENERGII NA TERENIE GMINY BYTOM”,

na który pozyskało dofinansowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Śląskiego 2021 - 2027



ZYSKAJ REFINANSOWANIE NAWET DO 85% KOSZTÓW INSTALACJI

INSTALACJA FOTOWOLTAICZNA (PANELE FOTOWOLTAICZNE) – 5 000 ZŁ/KWP, NIE WIĘCEJ NIŻ 50 000 ZŁ;

POWIETRZNA POMPA CIEPŁA DO C.O. ORAZ C.W.U., NIE WIĘCEJ NIŻ 70 000 ZŁ;

MAGAZYN ENERGII ELEKTRYCZNEJ (DLA INSTALACJI FOTOWOLTAICZNEJ), NIE WIĘCEJ NIŻ 35 000 ZŁ;

SYSTEMY ZARZĄDZANIA ENERGIĄ, NIE WIĘCEJ NIŻ 2 000 ZŁ.

PUNKT OBSŁUGI GRANTOBIORCÓW

URZĄD MIEJSKI W BYTOMIU UL. PARKOWA 2, POKÓJ NR 318, II PIĘTRO

Kontakt: 570 700 606, bytomoze@ekoscan.pl

Punkt jest czynny trzy razy w tygodniu: • w poniedziałki od 7:30 do 17:30; • we wtorki i środy od 7:30 do 15:00.

więcej na: www.bytom.pl/oze-bytom

REKLAMA

eprasa.pl 855704090e

Sanatorium nie tylko dla seniorów

BYTOM. SANATORIA, ROZSŁAWIONE DZIĘKI TELEWIZYJNEMU SERIALOWI, CIESZĄ SIĘ WIELKĄ POPULARNOŚCIĄ. I TO NIE TYLKO DLA TEGO, ŻE KWITNIE TAM BOGATE ŻYCIE TOWARZYSKIE. TO MIEJSCE, GDZIE PRZEDE WSZYSTKIM PODREPERUJEMY SWOJE ZDROWIE, ODPOCZNIEMY I W DODATKU PRAWIE NIC ZA TO NIE ZAPŁACIMY.



Wiele sanatoriów działa na przykład w Ustroniu

Jeśli jeszcze masz wątpliwości, czy warto starać się o wyjazd do sanatorium, już dawno powinieneś swoje obawy schować głęboko do kieszeni. Bo to świetna sprawa: wypoczynek, zabiegi, fizjoterapia, kąpiele i tańce, a to wszystko za bezcen.

Jeśli zatem czujesz, że nie domagasz, koniecznie idź do lekarza i zapyta j- może tobie też uda się wyjechać w ciekawe miejsce i podreperować zdrowie. Za niemal wszystko zapłaci NFZ! Po stronie pacjenta jest tylko przejazd i drobna opłata do pokoju. To maksymalnie kilkaset złotych za 3 tygodnie pobytu. Ile kosztowałoby to bez skierowania? Sam pobyt w Kołobrzegu przez trzy tygodnie w dzielnicy uzdrowiskowej, w hotelu z basenem(ale bez zabiegów), to koszt około 11 tysięcy złotych za osobę. Dlatego sanatoria cieszą się niebywałą popularnością, bo nie dość, że poprawiają zdrowie, to jeszcze zapewniają wspaniałe wspomnienia na długie lata.

Jak to zrobić i kto może skorzystać?

Leczenie uzdrowiskowe jest kontynuacją leczenia szpitalnego lub ambulatoryjnego. Jeżeli w celu odzyskania sprawności po chorobie lub wypadku, albo z powodu choroby zawodowej wymagasz określonych zabiegów, które wykonywane są w uzdrowiskach, możesz skorzystać z tego rodzaju leczenia. Czego można się spodziewać? W uzdrowisku wykorzystywane są różne bogactwa naturalne i czynniki fizyczne: wody mineralne, borowiny, bodźce klimatoterapeutyczne, hydroterapia, fizykoterapia, kinezyterapia.

W czasie pobytu w, w zależności od profilu uzdrowiska, a także od potrzeb i wskazań można skorzystać między innymi z kąpieli leczniczych i ćwiczeń w basenach, kuracji pitnych i inhalacji, natrysków, biczów szkockich, masaży wodnych, zawijań i okładów, ciepłolecznictwa, światłolecznictwa, elektroterapii, ultradźwięków, magnetoterapii, laseroterapii, krioterapii, masażu leczniczego, gimnastyki indywidualnej i zbiorowej. – Należy pamiętać, że na leczenie uzdrowiskowe mogą być kierowani jedynie pacjenci wystarczająco sprawni, by odbyć podróż do uzdrowiska, samodzielni, zdolni do samoobsługi i korzystania z zabiegów leczniczych - tłumaczy Rafał Razik ze Śląskiego Oddziału NFZ w Katowicach.

Świadczenia są realizowane w warunkach ambulatoryjnych lub stacjonarnych. Pobyt w szpitalu uzdrowiskowym lub w sanatorium trwa 21 lub 28 dni i jest dla osoby dorosłej częściowo odpłatny. Pobyt dziecka trwa 27 dni i jest za darmo. Uzdrowiskowe leczenie ambulatoryjne dorosłych i dzieci trwa od sześciu do osiemnastu dni.

Skierowanie

E-skierowanie na leczenie uzdrowiskowe wystawia lekarz ubezpieczenia zdrowotnego, biorąc pod uwagę aktualny stan zdrowia pacjenta, brak wskazań lub istniejące przeciwwskazania oraz wpływ leczenia uzdrowiskowego na stan zdrowia. Jest to o tyle ważne, że leczenie uzdrowiskowe jest leczeniem bodźcowym i niektóre schorzenia mogą tam ulegać zaostrzeniu. Po zarejestrowaniu w oddziale NFZ, skierowanie jest sprawdzane przez zatrudnionego w Funduszu lekarza specjalistę w dziedzinie balneoklimatologii i medycyny fizykalnej lub rehabilitacji medycznej, który ocenia, czy jest ono potrzebne i wskazuje rodzaj oraz miejsce leczenia uzdrowiskowego. - Jeżeli specjalista stwierdzi przeciwwskazania lub brak wskazań do leczenia - nie potwierdza skierowania. Zwracane jest ono wtedy lekarzowi, który je wystawił, a pacjent otrzymuje informację. Decyzja jest ostateczna i nie przysługuje od niej odwołanie - dodaje Rafał Razik.

Jeżeli zostanie ustalony termin leczenia, oddział wojewódzki NFZ informuje o tym przez Internetowe Konto Pacjenta (IKP), aplikację mojeIKP, a także w formie dokumentu papierowego przesłanego pocztą.

Jak często można korzystać?

Dorosłym zaleca się korzystanie z sanatoryjnego leczenia uzdrowiskowego oraz rehabilitacji w sanatorium uzdrowiskowym nie częściej niż raz na osiemnaście miesięcy, jednak kolejne skierowanie może zostać złożone po upływie 12 miesięcy od zakończenia poprzedniego leczenia uzdrowiskowego.

Pracownicy zakładów, które stosowały w produkcji azbest*, zatrudnieni w tych zakładach w dniu 28 września 1997 roku lub przed tą datą, uprawnieni są do korzystania raz w roku kalendarzowym z leczenia uzdrowiskowego i są zwolnieni z odpłatności związanej z leczeniem uzdrowiskowym.

Odpłatność

Każdy pacjent przebywający w sanatorium uzdrowiskowym ponosi częściowo koszt zakwaterowania i wyżywienia. Wysokość opłaty za jeden dzień pobytu pacjenta dla turnusów trwających 21 oraz 28 dni zależy od standardu pokoju. Wysokość tych opłat nie jest dowolna, ale ściśle określona przez Ministra Zdrowia.

Za co zapłacisz?

Pacjent musi zapłacić sam za przejazd na leczenie uzdrowiskowe i z leczenia uzdrowiskowego, ponieść koszty częściowej odpłatności za wyżywienie i zakwaterowanie w sanatoriach uzdrowiskowych. Po jego stronie są koszty pobytu i wyżywienia podczas korzystania z leczenia ambulatoryjnego, koszty pobytu swojego opiekuna, dodatkowych opłat np. opłat klimatycznych, kosztów zabiegów nie związanych z chorobą podstawową będącą bezpośrednią przyczyną skierowania na leczenie uzdrowiskowe.

Wysokość opłaty za jeden dzień pobytu pacjenta dla turnusów trwających 21 oraz 28 dni zależy od standardu pokoju. Cena za dzień w sanatorium (zakwaterowanie i wyżywienie) w okresie 1 maja 2025 - 30 września 2025: pokój jednoosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 40,9 zł, pokój jednoosobowy w studiu - 37,4 zł.

Wyjazd do sanatorium z tzw. zwrotów

Pacjent, którego skierowanie zostało pozytywnie zakwalifikowane na leczenie uzdrowiskowe może przyspieszyć realizację leczenia uzdrowiskowego korzystając z tzw. zwrotów. Są to skierowania, z których z różnych przyczyn nie mogli skorzystać inni pacjenci. Świadczeniobiorca ubiegający się o wyjazd z tzw. zwrotów powinien być przygotowany na wyjazd do sanatorium w terminie krótszym niż 14 dni, liczonym od momentu potwierdzenia skierowania do dnia rozpoczęcia leczenia. **KS**

SONDA

Zofia Niedziela



W sanatorium byłam już kilka razy, bo choruję na kręgosłup. Uważam, że to doskonała metoda terapii, nie tylko dla starszych osób. Poza tym wielu seniorów nie ma pieniędzy na długie wczasy, a taki wyjazd poprawia też nastrój, nie tylko stan fizyczny. Polecam każdemu.

Justyna Kijowska



Nie wiedziałam, że sanatoria są też dla młodych osób, zawsze kojarzyłam to tylko z osobami w podeszłym wieku i legendarnymi potańcówkami. Myślę, że niewiele osób w moim wieku zdaje sobie sprawę, że można się starać o taki wyjazd, a nie wszyscy są zdrowie, choć nie są jeszcze emerytami.

Adam Jagodny



Czekam właśnie na decyzję, bo skierowanie już mam i nie mogę się doczekać. Mam reumatyzm, to niezbyt przyjemna choroba, liczę na to, że w końcu ktoś o mnie zadba i będę mieć czas tylko dla siebie. Może kogoś poznam? W starszym wieku człowiek bywa samotny.

Andrzej Najman



Uważam, że to dla schorowanych ludzi doskonała okazja, aby w ludzkich warunkach mogli podreperować swoje zdrowie. Większość z nich to starsze osoby, które całe życie pracowały i martwiły się o innych. Teraz powinni korzystać z tych możliwości i wyjeżdżać do sanatoriów. Zasłużyli na to.

eprasa.pl 855704090e



Tomasz Nowak

redaktor naczelny

Szkoły bez tęczy

Fundacja GrowSPACE ogłosiła właśnie ranking szkół przyjaznych LGBTQ+. Opracowano go w oparciu o zgłoszenia dokonane przez uczniów. O, przepraszam wyraz „uczniów" tam nie pada, są jedynie „osoby uczniowskie" (straszny bełkot, ale trzymajmy się słownictwa stosowanego przez Fundację). Jeśli 15 takich osób uczniowskich z jakiejś placówki wskazało ją, to automatycznie wskakiwała ona do rankingu. Jeśli tylko 9 lub mniej, to szkole przyznawano gwiazdkę określonego koloru.

Przeglądnąłem ranking parę razy i nie znalazłem w nim ani jednej szkoły bytomskiej czy radzionkowskiej. Bardzo mnie to ucieszyło, bo to oznacza, że mimo nachalnej, pompowanej przez wiele mediów, tęczowej propagandy i wszechobecnej poprawności politycznej działają one normalnie i zajmują się tym, czym powinny. Jak widać, jeszcze nie zwariowaliśmy.

Żadna szkoła bowiem nie powinna być przyjazna, ani nieprzyjazna dla osób LGBTQ+. Tak jak nie powinna być przyjazna (lub nieprzyjazna) dla heteroseksualnych, leworęcznych, blondynów, wysokich, lubiących zupę pomidorową i niecierpiących szpinaku. Nikogo w żadnej szkole nie powinno interesować, czy osoba uczniowska (dobra porzućmy tę głupią nowomowę), a więc czy uczeń jest hetero, homo, czy co tam sam sobie jeszcze wymyśli. Ale tak samo żaden uczeń nie powinien o tym na siłę informować i swoją orientacją epatować, domagając się tylko z tego powodu jakiegoś specjalnego traktowania, a tak naprawdę przywilejów. To sprawy całkowicie prywatne i w żadnym stopniu nie przesądzające o tych cechach, które w szkole powinny mieć znaczenie. To idiotyczne, by robić ze szkoły miejsce służące do afiszowania swą seksualnością.

Co to zresztą w ogóle znaczy szkoła przyjazna dla osób LGBTQ+? Czy będą one z automatu otrzymywały lepsze oceny za to tylko, co i z kim robią w sypialni ? A może jak ktoś jest homo to może się bezkarnie spóźniać, a jak hetero to pod rygorem kary powinien być zawsze na czas? A może osoby LGBTQ będą miały wgląd w pytania na dzień przed klasówką i egzaminem, a reszta dowie się w tradycyjnym momencie?

Cieszę się, że nie ma naszych szkół w tym kuriozalnym i tak naprawdę śmiesznym rankingu. Oby nigdy ich nie klasyfikowano pod takimi kryteriami. Mogę mieć nadzieję, że bytomskie i radzionkowskie szkoły są przyjazne uczniom chętnie zdobywającym wiedzę, dobrze się uczącym i zachowującym, albo przynajmniej starającym się to robić. A ich nauczyciele nie mają pojęcia o życiu seksualnym wychowanków. I na odwrót.



Mirosław Górka

z-ca dyrektora Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku, wykładowca Akademii Humanistyczno - Ekonomicznej w Łodzi

Lekcje bez lekcji

Jest taka pora w roku szkolnym, gdy wszystko stoi w miejscu. Czerwiec po piętnastym to stan zawieszenia. Niby lekcje jeszcze są, niby dzwonki dzwonią, niby ktoś coś sprawdza, ale w powietrzu wisi już tylko oczekiwanie. Dzieci się nudzą, nauczyciele się męczą, rodzice zerkają na plan lekcji i zadają sobie pytanie: „Po co to wszystko?". W klasach królują filmy, najlepiej te, które już każdy widział albo takie, których nikt nie chce oglądać. Starsze roczniki marzą o końcu, młodsze wiercą się na krzesłach i zadają najważniejsze z dziecięcych pytań: „Kiedy wreszcie koniec?". Nikt już niczego nie przyswaja, niczego się nie uczy. Liczy się tylko kartka z kalendarza i ta jedna magiczna data: zakończenie roku szkolnego.

Cała ta sytuacja przypomina czekanie na Sylwestra z playbackiem na wszystkich kanałach telewizyjnych. Człowiek najchętniej poszedłby spać, bo wie, że i tak nic dobrego się nie wydarzy, ale głupio, bo znajomi patrzą i trzeba dotrwać. Dokładnie tak samo jest w szkolnych ławkach. Wszyscy udają, że coś się dzieje, choć w rzeczywistości nie dzieje sięjuż nic. Ani odkryć, ani inspiracji, ani sensu. Po prostu przetrwać do końca.

A przecież można inaczej. Mniej siedzenia, więcej bycia. Mniej patrzenia w ekran, więcej patrzenia pod nogi i przed siebie. Czerwiec to idealny moment, żeby zabrać dzieciaki na wycieczki, nie do aquaparku czy galerii handlowej, ale po najbliższej okolicy. Pokazać im miejsca, których nie znają, choć mijają je codziennie. Opowiedzieć o historii ulicy, wsi, miasta. O ludziach, którzy tu żyli. O drzewach, które rosną od stu lat. O kamieniach z dawnymi napisami i tajemnicami, których nie znajdzie się w żadnym podręczniku. Tożsamość nie buduje się przy biurku ani na Tik-Toku. Nie rodzi się z prezentacji multimedialnych. Pojawia się wtedy, gdy dotknie się prawdziwego świata i usłyszy prawdziwe opowieści.

A skoro już wyjść w teren, można też uczyć wolontariatu. Seniorów w Polsce szybko przybywa. W 2023 roku było ich 9,9 miliona. W 2030 roku będzie już ponad 11 milionów. W 2050 roku aż 13,7 miliona. To niemal 40 procent społeczeństwa. Nie będzie szkoły, klasy ani zawodu, który nie odczuje tej zmiany. Dlaczego więc już teraz nie pokazać dzieciom, że warto pomagać? Że obok mieszka sąsiadka, której warto przynieść zakupy. Albo dziadek z ulicy obok, który kiedyś był strażakiem i ma do opowiedzenia historię lepszą niż niejeden film. Albo samotna pani Wanda, której potrzebna jest rozmowa bardziej niż tabletki. To też jest lekcja. Może ważniejsza niż kartkówka i sprawdzian.

Tymczasem dzieci siedzą w klasach. Oglądają filmy. Odliczają dni. Rodzice w tym czasie albo milczą i liczą godziny do wakacji, albo próbują tłumaczyć sens tego czerwcowego dryfu, albo – co najgorsze – krytykują nauczycieli w obecności dzieci. I robi się z tego chaos, z którego nie rodzi się nic dobrego. Ani szacunek, ani autorytet, ani rozwiązanie.

Może warto wreszcie połączyć sens z rzeczywistością. Zanim zabrzmi ostatni dzwonek.



Łukasz Żywulski

historyk, bibliotekarz, archiwista społeczny, opiekun Izby Regionalnej i kierownik Biblioteki Centralnej w Piekarach Śląskich

Bytom przywitał mnie pięknem i brzydotą

10 lat temu na początku czerwca 2015 r. po raz pierwszy postawiłem swoją nogę na Górnym Śląsku, dokonując dość odważnej zmiany w swoim życiu. Splot pewnych okoliczności sprawił, że był to akurat Bytom – wówczas dla mnie całkowita „terra incognita". Urodziłem się w Ełku, spory wycinek życia spędziłem w Toruniu, w Warszawie i okolicach, ale nigdy nie przypuszczałem, że po trzydziestce zamieszkam w krainie kopalń i hut.

Wówczas, będąc mieszkańcem podwarszawskiego Pruszkowa (tak, dokładnie tam gdzie kończą się reguły), przeżyłem coś w rodzaju szoku kulturowego, a że z natury jestem bacznym obserwatorem, wszystko co stanęło przed moimi oczami było dla mnie ciekawym doświadczeniem. Pierwszym miejscem, w którym się zatrzymałem był stary Rozbark jeszcze sprzed rewitalizacji. Miałem obawy, że stojąca obok kamienica podparta grubymi balami może nie wytrzymać próby czasu, ale to właśnie przypomniało mi o niechlubnych szkodach górniczych występujących w tym regionie. Nie udało się ukryć, że chodniki są krzywe, że trawa nieskoszona, że między niektórymi pięknymi, zabytkowymi kamienicami pozostały wyrwy porośnięte chwastami, z zarysowanymi u góry śladami po mieszkaniach, z bogactwem tapet i kolorów.

Nie mogłem uwierzyć, że pod samym oknem były wolne miejsca parkingowe. W ciepłe dni ludzie wynosili krzesła i stoły, siadali pod swoimi oknami, rozpoczynając długie biesiadowanie. Spotkanie z zupełnie nowym językiem to opowieść na długie godziny. W sklepie pytali czy chcę „tytkę" (dobrze, że trochę znam niemiecki to zatrybiłem o co chodzi), czy mam „zgodne" (dotychczas używałem słowa „odliczone"). Dziwnie brzmiąca „żymła" przywodziła mi na myśl jedynie jakieś francuskie skojarzenia. W gąszczu obcych słów i akcentu miałem też wrażenie, że wszyscy jakby głośniej i ekspresyjniej do siebie mówią, że telewizory mają nastawione „na full" – dziś już powiedziałbym, że „na fol". Poznając bliżej to intrygujące miasto sprzed dekady przekonałem się, że szyby kopalniane mają ludzkie imiona, że tramwaje kołyszą się jakby się miały wywrócić, że obniżenie terenu z pozoru niewidoczne gołym okiem to tutaj codzienność.

Chłonąłem wówczas każdą cząstkę nowo objawionej mi ziemi, która jak się później okazało stała się moim domem, miejscem, w którym przyszła na świat moja jedyna córka, ziemię na której coś mi się tam udało i coś się nie udało. Dziś już mieszkam po sąsiedzku, ale codziennie w Bytomiu jestem. Jak wiele się od tamtego dnia zmieniło i w moim życiu i w życiu Bytomia, który właśnie wtedy przywitał mnie swoim pięknem i brzydotą jednocześnie, bez makijażu i udawania.

I w tej całej historii tylko jedna rzecz sprawia, że serce mam rozdarte od tamtego czasu - to 520 km, które dzieli mnie od stron rodzinnych. Na szczęście przez te 10 lat drogowcy jakby na moją prośbę zbudowali autostradową i ekspresową drogę bezpośrednio do samego „Krótkiego Miasta", tak bym w mniej niż 5 godzin mógł być nad mazurskimi jeziorami.



dr Łukasz Zimnoch

prezes Stowarzyszenia WRAZIDLOK

Prawdziwy pacjent

W dzisiejszych czasach każdy chce być kimś, a nawet więcej, każdy chce być kimś ważnym, człowiekiem sukcesu, gwiazdą obiektywu, błyskotliwym riposterem. Ja w dobie królowania prozy życia wybrałem niewdzięczną rolę nadwornego poety, choć dzisiaj dworów już nie ma. Tak więc idę przez życie łagodnie, płynnie, choć wytrwale.

W czasach niełatwych dla wszystkich najtrudniej być mężczyzną. Nikt nas już nie potrzebuje. Naszej odporności, stateczności, lojalności – te nasze cechy, kiedyś lśniące na ołtarzach cnót, dziś zieją czarną dziurą nudy. Żyjąc długo nigdy nie usłyszałem, że ktoś uważa, że zrobiłem coś w sposób słuszny, właściwy, godny pochwały. Często bywałem obrzucany wątpliwościami, pytajnikami, na których zawisały moje moralne decyzje. Czemu nie zarabiasz więcej? Jak daleko jesteś od szczytu? Dlaczego jesteś tak nieskuteczny?

Długie lata posuchy w poszukiwaniu mojej męskiej tożsamości zakończyła wizyta w szpitalu. A stało się to w ten sposób:Kiedy z żoną dojechaliśmy na SOR wsysnęła mnie szpitalna machina. Oględziny przez doktora, skierowanie na prześwietlenie, kolejny raz doktor, formalności konieczne do pozostania na oddziale. Dziesiątki podpisów, przedłużające się formalności przy niesprawnej prawej ręce. W trakcie tego dwugodzinnego procesu usłyszałem rozmowę na recepcji SOR-u:- Co się synowi stało? – rejestratorka zapytała osobę po drugiej stronie słuchawki. Po chwili ciszy znów pytanie zza kontuaru: - Jak to podskoczył i zabolała go noga? Rozmowę zakończyła wyraźna irytacja w głosie: - Do bolącej nogi wezwała pani karetkę? Po zakończonej rozmowie pielęgniarka spojrzała na mnie stojącego przed nią i powiedziała: - Przynajmniej pan przyjechał tu połamany, a jak jeszcze wyjaśniał pan doktorowi, że ze złamanym obojczykiem dojechał pan na rowerze do domu, to już naprawdę coś. Pan to przynajmniej jesteś prawdziwy pacjent. Teraz z ulgą mogę już powiedzieć, że wiem, kim jestem.

eprasa.pl 855704090e

Raper BoBo nakręcił teledysk na cmentarzu. Teraz czekają go zarzuty

BYTOM. PROKURATURA ZLECIŁA PONOWNE SPRAWDZENIE PRZEZ POLICJANTÓW, CZY DOSZŁO DO ZŁAMANIA PRAWA PRZEZ BYTOMSKIEGO RAPERA O KSYWIE BOBO. CHODZI O PROFANACJĘ CMENTARZA W JEGO TELEDYSKU, W KTÓRYM WIDAĆ TANCERKĘ WIJĄCĄ SIĘ W RYTM HIPHOPOWYCH BITÓW NA... PŁYCIE NAGROBNEJ.

Raper BoBo udostępnił na platformie YouTube teledysk do utworu zatytułowanego... „Je... te k...". To już sporo mówi o jego „twórczości", ale jak się okazuje nie wszystko. Używając niemal wyłącznie wulgaryzmów wykonawca rozlicza się z osobami, które donosiły na niego i przez nie miał trafić za kraty. Agresywnej treści towarzyszy teledysk kręcony w różnych miejscach. Na kolejnych kadrach widzimy między innymi obdarte mury, brudne podwórka, ściany umazane w grafitti.



YOUTUBE

Trudno pojąć tego typu zachowanie

Oburzeni powiadomili prokuraturę

Ale nie to mocno oburzyło widzów teledysku, lecz widok dziewczyny wypinającej pośladki podczas tańca i erotycznie poruszającej się na płycie cmentarnego nagrobka. Wielu obserwatorów było tym obrazkiem zbulwersowanych i uznało, że doszło do rażącego złamania zasad. To zaś miało swoje skutki, bo najbardziej wzburzeni postanowili działać: - Otrzymaliśmy od anonimowej osoby zgłoszenie o popełnieniu przestępstwa. Chodziło o profanację cmentarza przez bytomskiego rapera znanego jako BoBo. Pierwotnie po zapoznaniu się z materiałem nie zdecydowaliśmy o wszczęciu postępowania. Po czasie jednak ponowiliśmy działanie i skierowaliśmy tę sprawę do policji - tłumaczy szef bytomskiej Prokuratury Rejonowej, Marek Furdzik.

Cmentarz jest, ale nie polski

Kolejna wzbudzająca emocje i sprzeciw sprawa, jaką wypatrzyli na filmie internauci, to występujący obok BoBo Łukasz Z. To postać znana szerzej pod pseudonimem „Zajączek" w kręgach najbardziej radykalnych i cieszących się zła sławą fanów Ruchu Chorzów. Został on skazany nieprawomocnym wyrokiem na 10 lat więzienia za udział w gangu Psycho Fans.

Na platformie YouTube artysta odniósł się także do tych zarzutów: „Nie wyobrażam sobie nikogo innego, kto mógłby w utworze o takich treściach stanąć przy moim boku - przekonuje raper. Co do kręcenia teledysku na cmentarzu to według BoBo polskie prawo nie zostało złamane, bo jak utrzymuje, był on kręcony poza granicami naszego kraju.

Nie ma odwrotu?

To nie wszystko. Możemy też przeczytać jeszcze kolejne komentarze, o co chodzi w jego tekście skierowanym do konfidentów: – Dla wszystkich pseudocharakternych, co grają twardych, a za plecami sprzedają. Dla tych, co kozaczą, „wyłapują na łeb", a potem oczerniają z zawiści. Tych „prawilniaków", co afery kręcą innym, a sami z psami latają. [...] Środowisko przegniłe do szpiku kości. Nie ma odwrotu: albo jesteś sobą, albo jesteś nikim - czytamy w opisie na YouTube.

Czy prawo zostało złamane? Czy ta estetyka to wyraz artystycznego happeningu czy już zdecydowanie przestępstwo? Na to rozstrzygnięcie musimy jeszcze poczekać. ■ KS

TAURON

Ważny termin dla firm!

Do **30 czerwca 2025** roku firmy powinny złożyć Informację o pomocy, żeby ceny maksymalne prądu za drugie półrocze 2024 roku zostały utrzymane.

Jeśli tego nie zrobią, to do faktur za ten okres zostanie im doliczona różnica pomiędzy ceną maksymalną, a ceną wynikającą z indywidualnych umów biznesowych wraz z odsetkami.

Już teraz wypełnij formularz na tauron.pl/pomoc

REKLAMA

eprasa.pl 855704090e

BOBREK

Za dilerkę może posiedzieć 10 lat



Nie dość, że handlował narkotykami, to jeszcze próbował przekupić interweniujących policjantów. Teraz może spędzić w więzieniu nawet 10 lat.

Do zdarzenia doszło na ul. Huty Julia w Bytomiu. Patrolujący okolicę policjanci zauważyli zaparkowany samochód, a w nim siedzących dwóch mężczyzn. Podczas czynności służbowych okazało się, że obaj mieli przy sobie narkotyki. 35-letni mieszkaniec Rudy Śląskiej białą zbrylonąą substancję, która była zawinięta w folię. Jak wykazało badanie, była to amfetamina. Drugi mężczyzna, 41-letni mieszkaniec Zabrza posiadał z kolei woreczek z zawartością suszu roślinnego. Jak potwierdziło późniejsze badanie, była to marihuana.

Podczas czynności służbowych, 47-latek w pewnym momencie wyjął plik banknotów z torby, którą miał przewieszoną przez ramię i włożył 3 tysiące złotych do notatnika służbowego policjanta. Chciał w ten sposób uniknąć konsekwencji. Nic jednak nie wskórał, łapówka zupełnie nie pomogła. Co więcej tym samym, wpakował się w kolejne poważne kłopoty. Mężczyźni zostali zatrzymani i trafili do policyjnej celi. Odpowiedzą teraz za posiadanie substancji zabronionych.

47-latek, który usiłował wręczyć policjantom pieniądze w zamian za odstąpienie od czynności służbowych, został objęty policyjnym dozorem. Za przestępstwo korupcyjne, grozi mu nawet do 10 lat więzienia. **KS**

Na Katowickiej (znowu) poprawiają

ŚRÓDMIEŚCIE. MAMY KOLEJNY ODCINEK DENERWUJĄCEGO KIEROWCÓW SERIALU POD TYTUŁEM „NAPRAWA GWARANCYJNA ULICY KATOWICKIEJ". OD 23 CZERWCA ROBOTNICY ZAJMĄ SIĘ ODCINKIEM OD SKRZYŻOWANIA Z UL. KORFANTEGO DO UL. MATEJKI.

Tomasz Nowak

Pogwarancyjne naprawianie ul. Katowickiej trwa od dawna, jest podzielone na etapy i wydaje się nie mieć końca. Trzeba wymienić uszkodzone krawędzie płyt, zalepić spękania, a także zająć się odspojeniami części płyt od podłoża. Krótko mówiąc trzeba usunąć wszystkie problemy utrudniające jazdę tą ulicą i tak bardzo irytujące kierowców.

A skoro drogą zawładną robotnicy, to znaczy, że musimy się liczyć ze zmianą organizacji ruchu. Na wspomnianym odcinku Katowicka będzie nieprzejezdna. Jakieś objazdy? Oczywiście: od strony skrzyżowania ulicy Matejki z Katowicką dojazd będzie możliwy ulicami: Matejki - Katowicką - Głęboką, Krakowską, Józefczaka i Piastów Bytomskich. Natomiast do ul. Matejki od strony skrzyżowania ulicy Katowickiej i Korfantego dostaniemy się ulicami: Korfantego i następnie Krakowską. ■



BYTOM.PL

Kierowcy pytają, kiedy Katowicka będzie całkiem przejezdna

MIECHOWICE

Dewastował samochody i rzucił się na policjantkę

Sporo narozrabiał 32-letni mieszkaniec naszego miasta. W pijanym widzie i z niewiadomych powodów uszkodził pięć samochodów i naruszył nietykalność fizyczną próbującej go powstrzymać policjantki. Może za to trafić za kratki nawet na pięć lat.

Nienaturalnie pobudzonego wandala idącego miechowicką ulicą Racjonalizatorów i wyłamującego wycieraczki w zaparkowanych przy niej pojazdach zauważył mieszkaniec jednego z okolicznych domów. Natychmiast powiadomił funkcjonariuszy z miejscowego komisariatu, a ci szybko zjawili się na miejscu.

Sąd zdecyduje

Mundurowi od razu wyczuli wyraźną woń alkoholu dobiegającą od 32-latka. Kiedy próbowali go ująć, rzucił się on na policjantkę. Został jednak błyskawicznie i sprawnie obezwładniony oraz siłą wpakowany do radiowozu, który zawiózł go prosto do policyjnej celi. Na miejscu mężczyźnie pobrano krew, by sprawdzić poziom alkoholu. Szybko na wolność on nie wyjdzie, bo za swój głupi czyn może spędzić w więzieniu nawet 5 lat. Decyzję w tej kwestii podejmie sąd, na razie wandal usłyszał prokuratorskie zarzuty.

Świadkowie poszukiwani

Tymczasem funkcjonariusze ustalają poszkodowanych i wartość strat. Na razie wiadomo, że uszkodzonych aut było pięć, ale to się może jeszcze zmienić. Dlatego też świadkowie, osoby pokrzywdzone oraz osoby mogące mieć jakąkolwiek wiedzę na temat zdarzeń przy Racjonalizatorów proszeni są o kontakt osobisty lub telefoniczny z Wydziałem Kryminalnym Komendy Miejskiej Policji w Bytomiu pod numerem telefonu 47 853 32 80, bądź z dyżurnym Komendy Miejskiej Policji w Bytomiu pod numerem telefonu 47 853 32 55 lub z najbliższą jednostką policji pod numerem 112. **TON**



REKLAMA



REKLAMA

eprasa.pl 855704090e

KOPALNIA ZIELONEJ ENERGII

Lekcje pełne ciepła!

PEC BYTOM

ŚWIADOMOŚĆ EKOLOGICZNA ZACZYNA SIĘ OD EDUKACJI – IM WCZEŚNIEJ, TYM LEPIEJ. Z MYŚLĄ O NAJMŁODSZYCH MIESZKAŃCACH BYTOMIA I RADZIONKOWA OD KILKU LAT REALIZOWANE SĄ KOLEJNE EDYCJE „LEKCJI CIEPŁA" – PROGRAMU EDUKACYJNEGO, KTÓRY W PRZYSTĘPNY I ANGAŻUJĄCY SPOSÓB WPROWADZA DZIECI W ZAGADNIENIA ZWIĄZANE Z ODPOWIEDZIALNYM KORZYSTANIEM Z CIEPŁA, EKOLOGIĄ I OCHRONĄ ŚRODOWISKA.



Dzieci na LC otrzymują książeczki lub kolorowanki...

W czasach, gdy zmiany klimatyczne i potrzeba transformacji energetycznej stają się coraz bardziej palącymi kwestiami, takie inicjatywy mają ogromne znaczenie. Pogram edukacyjny „Lekcje Ciepła" wyróżniony został w 2019 roku przez Komisję Europejską w ramach organizowanego corocznie Tygodnia Zrównoważonej Energii (European Sustainable Energy Week). Jest to jedyny polski projekt, który kiedykolwiek znalazł się w finale tego konkursu. „Lekcje Ciepła" prowadzone są na terenie całego kraju przez dostawców ciepła systemowego. Program trwa od 2013 roku i stale rozwija się o nowe materiały edukacyjne. Dotychczas zajęciami objętych zostało 400 tys. uczniów. Zajęcia dla najmłodszych powstały przy wsparciu fundacji Montessori Bona Ventura w Szczecinie.

W tym roku szkolnym pracownicy PEC przeprowadzili 93 „Lekcje Ciepła" w których wzięło udział ponad 1900 uczniów i przedszkolaków z bytomskich i radzionkowskich placówek. Poprzez prezentacje dostosowane do poszczególnych grup, interaktywne zajęcia i zabawę, dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych miały okazję dowiedzieć się, skąd bierze się ciepło w ich domach, jak działa system ciepłowniczy oraz dlaczego warto dbać o środowisko naturalne. Lekcje te nie tylko rozwijały wiedzę najmłodszych, ale również kształtowały postawy proekologiczne, które w przyszłości mogą przełożyć się na świadome i odpowiedzialne korzystanie z ciepła systemowego. W tym roku pracownicy Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, starali się również urozmaicać zajęcia w poszczególnych miesiącach zwracając uwagę na różne zagadnienia. Zimą szczególny nacisk kładli na smog, a wiosną poruszyli temat Planety Ziemi i dobrodziejstwa pszczół. Pracownicy PEC starają się prowadzać tak zajęcia aby odbiegały one od klasycznych zajęć lekcyjnych, które odbywają się w ławkach- jeśli jest to tylko możliwe, dzieci wspólnie siadają na dywanie lub macie, co sprzyja aktywnemu uczestnictwu w zajęciach. Samodzielnie wykonują zadania w myśl idei, że największą wiedzę można zdobyć w praktyce. Na koniec zajęć uczestnicy otrzymują kolorowanki i kredki, lub książeczki edukacyjne, które w prosty i przyjazny sposób utrwalają zdobytą wiedzę podczas „Lekcji Ciepła". Do placówek trafiają również dyplomy oraz Wielka Księga Ciepła- pięknie ilustrowany album który rozwija zagadnienia poruszane na zajęciach.

Zainteresowanie lekcjami jest bardzo duże, a o ich jakości i standardzie



Wspólnie budują system ciepłowniczy...



Zajęcia są pełne ciepła i pozytywnej energii!

świadczą opinie nauczycieli, których podopieczni biorą w nich udział.

Pani Agnieszka Szydło, nauczycielka Przedszkola Miejskiego nr 58 w Bytomiu mówi: -Po raz kolejny została przeprowadzona w naszym przedszkolu "Lekcja Ciepła", którą poprowadzili pracownicy bytomskiego PECu. Udział w zajęciach wzięły dwie najstarsze grupy „Motylki" i „Żabki". Dowiedziały się m. in.: skąd bierze się ciepło, jakie mamy źródła energii, oraz co możemy zrobić by nasze codziennie czynności wyrabiały w nas ekologiczne nawyki. Dzieci z uśmiechem na twarzy angażowały się w zajęcia praktyczne oraz aktywnie w nich brały udział. Serdecznie dziękujemy organizatorom za przekazanie tak ważnych informacji i zapraszamy do naszej placówki w przyszłym roku szkolnym.

Bardzo pozytywnie „Lekcje Ciepła" ocenia też nauczycielka pani Kinga Lipińska: -„Lekcje Ciepła" prowadzone w Przedszkolu Miejskim Integracyjnym nr 8 w Bytomiu to duża dawka wiedzy, podawana zerówkowiczom w bardzo ciekawy sposób. Wszystkie nasze dzieci były zainteresowane zarówno formą jak i treścią przeprowadzanych zajęć. Sposób podejścia do najmłodszych i zastosowanie wielorakich metod nauczania i środków dydaktycznych sprawił, że dzieci z PMI nr 8 nadal ciepło myślą o przeprowadzonych zajęciach.

Równie dobrą opinią dzieli się z nami nauczycielka Szkoły Podstawowej Niepublicznej Zamkowa Szkoła w Radzionkowie, gdzie oprócz „Lekcji Ciepła" pracownicy PEC mieli przyjemność przeprowadzić specjalne zajęcia w ramach ogólnopolskiej kampanii Zobacz czym oddychasz, dotyczące smogu. Pani Justyna Iwanowicz mówi: -Serdecznie dziękujemy firmie PEC Bytom za przeprowadzenie niezwykle interesujących i wartościowych zajęć na temat ciepła z elementami ekologii w naszej szkole. Tematyka była nie tylko aktualna, ale też przedstawiona w sposób przystępny, ciekawy i inspirujący dla uczniów. Dzięki zaangażowaniu prowadzących, uczniowie mogli nie tylko poszerzyć swoją wiedzę dotycząca ciepła systemowego ale również podyskutować o ochronie środowiska. Dzieci już wiedzą, jak ważną rolę odgrywają codzienne wybory każdego z nas w trosce o planetę. Dziękujemy za profesjonalizm, pozytywną energię i ciekawe metody pracy. Mamy nadzieję na kolejne takie spotkania!

Tak optymistyczne opinie dają świadectwo o jakości zajęć i mobilizują pracowników Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej z siedzibą w Bytomiu do rozbudowywania i urozmaicania „Lekcji Ciepła". Tegoroczna edycja pokazuje, że takie inicjatywy mają realny wpływ na budowanie proekologicznych postaw i zwiększanie świadomości energetycznej w społeczeństwie – zaczynając od najmłodszych. Warto kontynuować i rozwijać tego typu działania, bo to właśnie dzieci są przyszłością, od której zależy, w jakim środowisku będziemy żyć.

Chęć udziału w Lekcjach Ciepła w roku szkolnym 2025/2026 można zgłaszać pod adresem mailowym: marketing@pec.bytom.pl. Trzymajcie się ciepło! ■

eprasa.pl 855704090e

Święto miasta na otwarcie wakacji

BYTOM . W NAJBLIŻSZY WEEKEND ABSOLUTNIE NIE WYJEŻDŻAJCIE Z MIASTA. 28 I 29 CZERWCA BIERZCIE ZNAJOMYCH, PRZYJACIÓŁ ORAZ RODZINĘ I KIERUJCIE SIĘ W STRONĘ PLACU SOBIESKIEGO. TAM BOWIEM BĘDZIEMY BAWILI SIĘ PODCZAS TEGOROCZNEGO ŚWIĘTA BYTOMIA. ATRAKCJI PRZYGOTOWANO SPORO, WYWOŁANIE POZYTYWNYCH EMOCJI ORAZ HAŁASU TO JUŻ WASZE ZADANIE.



FB LANBERRY

Lanberry z zespołem będzie jedną z gwiazd święta naszego miasta

Tomasz Nowak

Nie tak huczne, jak przed rokiem - wtedy obchodziliśmy 770-lecie nadania praw miejskich Bytomiowi - ale na pewno ciekawie się zapowiadające wydarzenie rozpocznie się dzień po rozdaniu świadectw szkolnych, a więc jak najbardziej możemy uznać je za otwarcie wakacji.

Bawimy się zgodnie z tradycją wielu ostatnich lat na placu Sobieskiego. Tam też - na przedłużeniu schodów wiodących do gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej stanie wielka plenerowa scena. Jej budowa i montowanie nowoczesnego nagłośnienia oraz oświetlenia rozpocznie się z początkiem tego tygodnia. Można się spodziewać, że jak zawsze podczas imprezy plac szczelnie wypełni się bawiącą się publicznością. I zapewne też jak zwykle wiele osób, które na placu się nie zmieszczą, stać będzie na ulicy Podgórnej. Jest położona wyżej, więc widać z niej bardzo dobrze.

Lanberry i Piersi

Co mamy w programie? Szczegóły już ujawnialiśmy, tak naprawdę program w dużym stopniu ustalili sami mieszkańcy biorący udział w internetowym głosowaniu. Tym samym wybrali artystów, którzy wystąpią w najbliższy weekend. Zaczynamy w sobotę o godz. 16.15 od oficjalnego powitania - w roli głównej wystąpi prezydent Mariusz Wołosz. Potem zaprezentuje się laureat Przeglądu Zespołów Muzycznych Bytom Live Music, a więc grupa RASZONE85.

Widownia powinna być już nieźle rozbujana, ale gdyby tak nie było, zabierze się za to Mr. Polska. Po nim sceną zawładnie kapela Another Pink Floyd mająca w swym repertuarze przeboje legendarnego Pink Floyd. I już po zapadnięciu zmroku czeka nas koncert Piersi. Czy są tacy, którzy nie będą krzyczeli: „Będzie, będzie zabawa, będzie się działo i znowu nocy będzie mało”?.

Małgorzata Ostrowska i Gromee

W niedzielę spotykamy się na pl. Sobieskiego już o godz. 15.30. Znowu będzie krótkie powitanie, a potem dla najmłodszych wystąpi Stwór Głodomór. Nieco starsi zachwycą się zapewne podczas piosenek Lanberry. Wokalistka zapowiada wielki show i wypada jej wierzyć.

Po niej coś zapowiadającego się najciekawiej i to nie tylko z punktu widzenia czterdziesto i pięćdziesięciolatków. Na święcie Bytomia zaśpiewa Małgorzata Ostrowska, kiedyś wokalistka Lombardu, a od wielu lat wokalistka występująca solo. Pierwsze i drugie wcielenie Ostrowskiej łączy jedno: kapitalne piosenki, które chce się śpiewać razem z nią. I będziemy to mogli zrobić, ciekawe, jak w naszym mieście zabrzmi „Szklana pogoda”. Dwudniową zabawę podsumuje producent muzyczny i mistrz remiksowania Gromee. No to przyjemnej zabawy! ■

DZIERŻNO, BYTOM

Wiwat nowy król kurkowy, wiwat marszałkowie!

Tradycyjnie w Boże Ciało członkowie Bractwa Kurkowego Grodu Bytomskiego dokonali uroczystej intronizacji nowego króla i dwóch marszałków. Stało się to podczas ceremonii zorganizowanej z wielkim rozmachem nad jeziorem Dzierżno.

Bracia kurkowi, ale też i siostry kurkowe, bo do organizacji od pewnego czasu przyjmuje się kobiety, a te już dwa razy ogłaszano nawet królami, czy raczej królowymi kurkowymi, założyli na intronizację swoje piękne starodawne stroje. Paradowali w kontuszach, czapkach z piórami i eleganckich sukniach.

Insygnia przekazane

Jak co roku obrali nowego króla. Został nim i to już po raz drugi w dziejach Andrzej Suchanek. Władzę nad organizacją oraz potwierdzające jego status insygnia przejął od dzierżącej ją w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy Teresy Galwas. To właśnie ta jedna z dwóch królowych Bractwa. Przed nią najważniejszą funkcję także przez rok sprawowała Monika Waligóra-Wylężek.

Wyłoniono też nowych marszałków. Te zaszczytne stanowiska powierzono Tadeuszowi Tomczykowi oraz Romanowi Hankowi. - Niech prowadzą nas z honorem ku kolejnym pokoleniom. Wiwat król, wiwat marszałkowie! - krzyczeli członkowie Bractwa. A że nazwa zobowiązuje, to swoje święto uczcili turniejem strzeleckim. Poza tym rozdawano nagrody i odznaczenia, odbył się piknik.

Dostali Krzyże

Uroczystość była niezwykle wzruszająca oraz podniosła. Jadwiga Dobrowolska, która od lat wspierała Bractwo, została przyjęta do grona Sióstr Honorowych, przyjęto też nowe osoby, które złożyły ślubowanie. Tytuł Honorowych Braci otrzymali: Roman Pająk – prezes Okręgu Śląskiego, Stanisław Czarnobil – aktywny i pomocny członek. Wręczono też odznaczenia. Krzyż Rycerski Bractwa: dostali Sylwia, Gajda, Teresa Galwas,



ANTONI WITWICKI

Braci i siostry bawili się nad jeziorem

Roman Hanek, Alicja Lech, Sebastian Orlicki, Ireneusz Poszwiński, Joanna, Zelmanowicz-Flegier

Krzyż Komandorski odebrali Mirosław Strachota-Gorzycki, Monika Waligóra-Wylężek, Zdzisław Zelmanowicz, a Krzyż Komandorski z Mieczami Paweł Galwas. Srebrna Gwiazda przypadła w udziale Tomaszowi Dylongowi, Jerzemu Lechowi, Wacławowi Sznycer. Krzyż Honorowy Bractwa na Srebrnej Gwieździe otrzymała: Teresa Galwas – Królowa Kurkowa z lat 2024–2025.

Pielęgnują tradycję

Pierwsze bractwa kurkowe powstawały jeszcze w średniowieczu. Zajmowały się one przede wszystkim szkoleniem mieszczan i praktycznym przygotowywaniem ich do obrony murów miejskich przed agresorami. Bractwo Grodu Bytomskiego to jedna z najstarszych, jeśli nie najstarsza z organizacji działających w naszym mieście.

Jej początki sięgają roku 1495 i jedynie z niewielką przerwą funkcjonuje ona do dziś. Powstało w Lwowie jako drugie bractwo w Polsce. Starsze jest tylko bractwo krakowskie. Reaktywacja bytomskiego bractwa po czasach komunizmu nie udałaby się bez ogromnego zaangażowania grupy osób, którym zależało na pielęgnowaniu tradycji strzeleckich. To dzięki nim 13 marca 1986 roku wskrzeszono tę organizację, nadając jej nazwę Bractwo Kurkowe Grodu Bytomskiego. **IZO**

eprasa.pl 855704090e

Z Baletówki do Rozrywki. Od tańca do aktorstwa

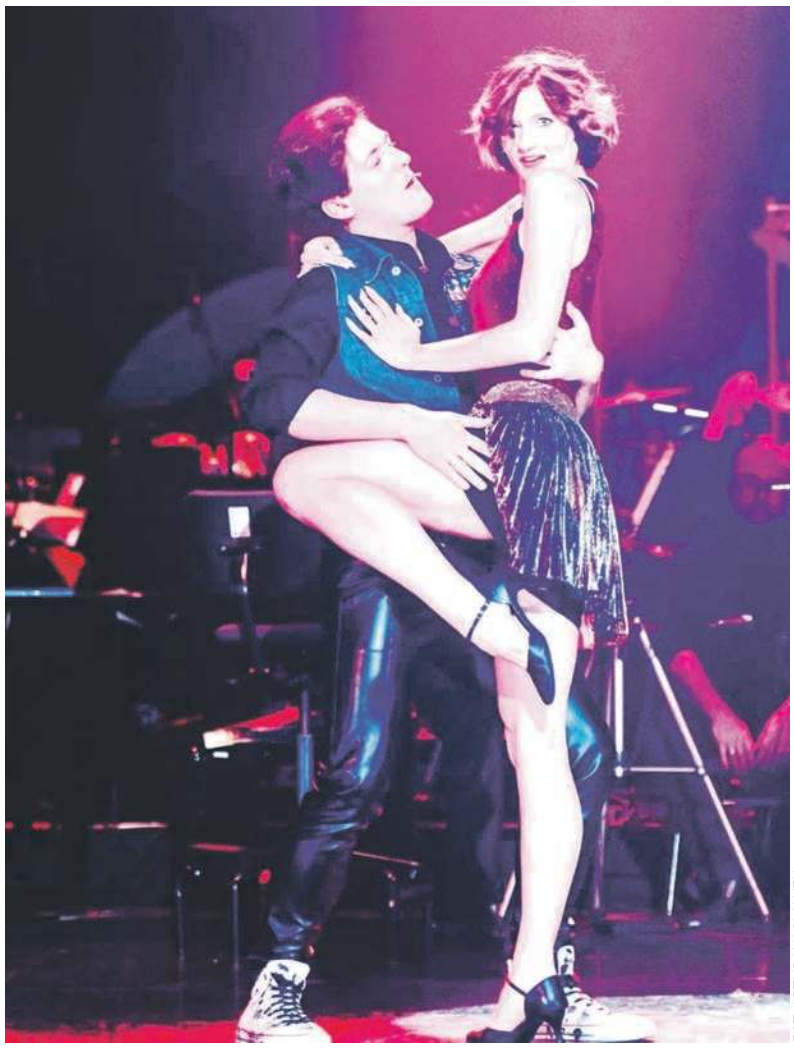
MAŁGORZATA MAZURKIEWICZ - ABSOLWENTKA SZKOŁY BALETOWEJ W BYTOMIU - OD 17 LAT JEST TANCERKĄ TEATRU ROZRYWKI W BYTOMIU. WYSTĘPUJE WE WSZYSTKICH „SZTANDAROWYCH" PRODUKCJACH TEATRU ROZRYWKI W CHORZOWIE. TAŃCZY M.IN. W „CABARECIE" I „KOTACH". ALE W OSTATNICH LATACH CORAZ ŚMIELEJ POCZYNA SOBIE JAKO CHOREOGRAF I AKTORKA.

Marcin Hałaś

Ponad połowa zespołu tanecznego Teatru Rozrywki to absolwenci Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu. Mazurkiewicz, czyli „Nosia" - bo tak mówią na nią przyjaciele - występuje w „Rozrywce" od 2008 roku. Wcześniej były długie lata spędzone w bytomskiej placówce, gdzie musiała się nauczyć także baletu klasycznego. Ale zaczynała od szkoły muzycznej, bo jej tata bardzo chciał, żeby córka nauczyła się grać na pianinie. Po trzeciej klasie szkołę muzyczną odwiedzili nauczyciele - rekruterzy z „Baletówki" i dostrzegli w niej potencjał. Rodzice nie mieli nic przeciw, więc muzykę zamieniła na taniec.

Zaczęło się od „Jekylla i Hyde"

Przez moment myślała nawet, że będzie tancerką klasyczną. Potem poczuła, że to jednak nie jest jej bajka. Przełomem była wizyta w Teatrze Rozrywki, gdzie zobaczyła „Rent". To był jeden z wielkich musicali „złotej epoki" Dariusza Miłkowskiego z pamiętnymi rolami Jakuba Lewandowskiego i Artura Święsa. A choreografię do „Rent" ułożyła Katarzyna Aleksander-Kmieć - nauczycielka „Nosi" z bytomskiej Baletówki. Od tej chwili wszystko już było jasne. Po uzyskaniu dyplomu Mazurkiewicz zaangażowała się do Teatru Rozrywki. Ale kontaktu z bytomską szkołą nie zerwała do dziś. W kończącym się roku szkolnym prowadziła dla uczniów starszych klas warsztaty taneczne.



FOT. ARTUR WACŁAWEK

Małgorzata Mazurkiewicz z partnerem w czasie koncertu sylwestrowego

Pierwszym przedstawieniem, w jakie „weszła" był musical „Jekyll i Hyde". Z kolei pierwsze spektakle premierowe, w jakich wzięła udział to: „Producenci", „Oliver!" oraz „Zobacz Alicjo". Przez te lata spektaklem najbliższym jej sercu był „Sweeney Todd, czyli demoniczny golibroda z Fleet Street". Dzisiaj jej ulubiony tytuł to „Cabaret", gdzie gra jedną z girls. - W teatralnej charakteryzacji wszystkie wyglądamy tak samo, ale najbliżsi wiedzą, że jak chcą mnie „wyłowić" na scenie, to muszą szukać najwyższej tancerki, bo jestem najwyższa w zespole.

Popęd Seksualny i farsa

Ale Małgorzata Mazurkiewicz z powodzeniem odnajduje się także jako aktorka. Na początku były to mniejsze role: w „Bierzcie i jedzcie" w reżyserii Moniki Strzępki, gdzie zagrała postać o nazwie Popęd Seksualny. Potem była rola „Osobowość zaburzona", w której zagrała pacjentkę szpitala psychiatrycznego. To były spektakle grane na małej scenie, dość wyczerpujące aktorsko, wymagające ekspresji.

W tym sezonie Małgorzata Mazurkiewicz zagrała na dużej scenie w farsie zatytułowanej „Rodzina Kerwoodów". Bez tańca, bez śpiewu, za to z szalonym tempem akcji. „Nosia" gra w nim młodą imigrantkę z Albanii. W związku z tym jednym z największych wyzwań było... nauczenie się długich zdań w języku albańskim, które musiała wypowiedzieć bardzo szybko. Oczywiście apetyty rośnie w miarę jedzenia. Mazurkiewicz chodzi w teatrze na lekcje śpiewu, bo przecież większość ról w „Rozrywce" to kreacje wokalne. I ma nadzieję, że kiedyś uda się jej zaistnieć w roli musicalowej.

Choreografka i turystka

Małgorzata Mazurkiewicz próbuje swoich sił także jako choreograf - na razie, przygotowując układy do corocznych koncertów sylwestrowych. Jej wielkim marzeniem jest jednak „zrobić" kiedyś choreograficznie cały spektakl. Kiedy ma wolny wieczór wybiera się do... sauny. - Wbrew pozorom, moja praca jest bardzo nerwowa i żeby nie wyżywać się potem w domu odprężam się w saunie - mówi artystka. - Tam też zdarza mi się też obmyślać układy choreograficzne. W zeszłym roku miałam do przygotowania na koncert sylwestrowy 8 numerów. Siedziałam w saunie i wyobrażałam sobie jak one będą wyglądać, co będzie robił zespół baletowy.

Praca aktora nie jest lekka. W Teatrze Rozrywki przebiega ona w rytmie: od godziny 10 do 14 oraz od oraz od 18 do 22. Mazurkiewicz od kilku lat mieszka w Tarnowskich Górach i spędza w Teatrze cały dzień, bo mając cztery godziny przerwy - po prostu nie opłaca się wracać na ten czas do domu. Dlatego ma niewiele czasu, aby realizować swoje pozateatralne pasje: bardzo lubi gotować i piec. Kolejną jej miłością są podróże. Oczywiście w czasie wakacji jeździ wraz z rodziną za granicę, ale lubi też podróżować po kraju. - W jeden z ostatnich weekendów, w piątek, sobotę i niedzielę zwiedziliśmy trzy miasta: Sandomierz, Lublin i Zamość. Dużo ludzi nie zdaje sobie sprawy jak piękna jest Polska - mówi tancerka. ■

BYTOM

Trzymał narkotyki w piwnicy, teraz za to posiedzi

Bytomianin absolutnie nie spodziewał się wizyty kryminalnych. Oni za to doskonale wiedzieli, po co przyszli. W piwnicy 45-latka zgodnie ze swymi przewidywaniami znaleźli marihuanę. Mężczyzna został zatrzymany. Grozi mu teraz długi pobyt w więzieniu.

Policjanci z komisariatu III zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej zapukali do drzwi jednego z bytomskich mieszkań. Z wcześniej dokonanych metodami operacyjnymi ustaleń stróży prawa wynikało, iż mogą się w nim znajdować substancje zabronione prawem.

Drzwi otworzył całkowicie zaskoczony lokator, a kryminalni natychmiast przystąpili do drobiazgowego przeszukania mieszkania. Później dokładnie sprawdzili także piwnicę, w której znaleźli susz brunatno-zielonego koloru. Jak potwierdziło przeprowadzone przez specjalistów badanie, była to marihuana. Policjanci zabezpieczyli substancje odurzające i zatrzymali 45-letniego mieszkańca Bytomia. Mężczyzna został doprowadzony do komisariatu, gdzie usłyszał zarzut. Za popełnione przestępstwo grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności. **KS**

BYTOM

Bójka na noże podczas libacji

Niewiele brakowało, a libacja alkoholowa urządzona na początek długiego weekendu skończyłaby się tragedią. Dwóch kumpli podczas imprezy suto zakrapianej alkoholem pokłóciło się i doszło między nimi do walki na noże. Na miejsce przyjechało pogotowie ratunkowe.

Do mieszkania przyjechali też bytomscy mundurowi. Okazało się, że 24-latek został ugodzony nożem przez swojego rówieśnika. Szybko udało się ustalić, kto był sprawcą. Przestępca został zatrzymany i usłyszał zarzuty. Powodu awantury, który sprowokował aż tak skrajne reakcje nie udało się ustalić. Jak zazwyczaj to bywa w takich sytuacjach zapewne jest to niemożliwe.

Na miejsce przybyła także załoga pogotowia, celem udzielała pomocy poszkodowanemu. 24-latek z raną kłutą trafił do szpitala. Ale to nie wszystko.W czasie podejmowania czynności w tej sprawie wyszło na jaw, że w imprezce brał udział także inny bandzior, w dodatku poszukiwany listem gończym przez mikołowski sąd. Został on od razu przewieziony do celi w Gliwicach. Natomiast 24-latek już usłyszał zarzuty, a teraz za uszkodzenie ciała grozi mu więzienie. Może w nim spędzić nawet 5 lat. **KS**



KMP BYTOM

Nóż został zabezpieczony przez policjantów

eprasa.pl 855704090e

Co? Gdzie? Kiedy?

TEATR ROZBARK

Czwartek 26 czerwca, godz. 19: **eXperymentalna Scena XS**.
Piątek 27 czerwca, godz. 19: **Zakończenie sezonu artystycznego 2024/2025** w wykonaniu Zespołu Artystycznego Teatru Rozbark.
Sobota 28 czerwca, godz. 18: : **Zakończenie sezonu artystycznego 2024/2025** w wykonaniu Zespołu Artystycznego Teatru Rozbark.
Godz. 19: **Latające Talerze** - cover band koncert.

BECEKINO

23 - 26 czerwca, godz. 15.30 i 17.30 oraz 27 czerwca - 3 lipca, godz. 14.30 i 16.15: „**Elio”** (animacja, prod. USA). W sobotę i niedzielę - 28 i 29 czerwca także o godz. 12.30.
23 - 26 czerwca, godz. 18: **„Wiosna Juliette”** (dramatokomedia, prod. Francja).
23 - 26 czerwca, godz. 19.30 oraz 27 czerwca - 3 lipca, godz. 18: „**Materialiści”** (komedia romantyczna, prod. USA/Finlandia).



Wydawać by się mogło, że dzisiaj starodawną instytucję swatki zastąpiły agencje matrymonialne, ale... Bohaterką filmu „Materialiści” jest wzięta i skuteczna nowojorska swatka Lucy. Aż w końcu... Lekarzu, ulecz sam siebie. Swatko, znajdź sama sobie męża. Lucy poznaje idealnego mężczyznę dla siebie - przystojnego oraz bogatego. Ale oto pojawia się jej były chłopak: John, którego nazwać można raczej życiowym nieudacznikiem (choć z ambicjami). I oto swatka na własnej skórze doświadczy, że rozsądek i kalkulacja oraz uczucia to dwie zupełnie różne sprawy.
27 czerwca - 3 lipca, godz. 17: „**Ben nie ma lekko”** (animacja, koprodukcja: Czechy, Słowacja, Francja).
27 czerwca - 3 lipca, godz. 20: „**Małe miłości”** (komediodramat, prod. Francja/Hiszpania).
Sobota 28 czerwca, godz. 19: „**Twój Vincent”** (animacja dla dorosłych, biograficzny, prod. Polska).

MUZEUM GÓRNOŚLĄSKIE

Czwartek 26 czerwca, godz. 17: „Myśmy się tak wszyscy bali... **Styczeń 1945 roku w świetle wspomnień** z Archiwum Historii Mówionej e-historie.pl” - wykład dr Agary Bryłki-Jesionek. Centrum Edukacji. **MH**

Najpierw spacerowali, a potem malowali

MIECHOWICE. CIEKAWA WYSTAWA W PAŁACU W MIECHOWICACH. ZGROMADZONO NA NIEJ PRACE MALARKI I ILUSTRATORKI MAGDALENY ŚLIWIŃSKIEJ ORAZ 17 UCZESTNIKÓW PROWADZONYCH PRZEZ NIĄ WARSZTATÓW.

Tomasz Nowak

Odbywały się one w ramach stypendium z zakresu twórczości artystycznej i upowszechniania kultury, jakie otrzymała Śliwińska. Wszystko rozpoczęło się od wspólnego spacerowania ulicami naszego miasta i poszukiwania inspiracji. Prowadząca zachęcała swych podopiecznych do odkrywania Bytomia - często na nowo - dłuższego zastanowienia się na tym, co chcą uwiecznić na swych pracach i sprawienia, by tworząc zaintrygowali odbiorców.

Potem przyszedł czas na zajęcia przy sztalugach. Stypendystka przekazywała uczestnikom warsztatów swoją wiedzę, uczyła technik malarskich oraz pomagała w tworzeniu. Nie zapomniała też o tym, by namówić ich do eksperymentowania pozwalającego na uwolnienie artystycznych wizji. Współpraca układała się bardzo o dobrze, a jej efekty możemy teraz oglądać na ekspozycji w Pałacu w Miechowicach. Będzie ona czynna do 5 lipca.



MATEUSZ WIECZOREK

Pałac w Miechowicach po raz kolejny dał szansę pokazania się miłośnikom malarstwa

Na interesującej i wartej zwiedzenia wystawie pokazano obrazy Pauliny Łuczyńskiej, Joanny Prokop, Joanny Leśniak, Marii Jasiewicz, Gabrieli Lebudy, Izabeli Szewców, Moniki Pszczoły, Doroty Otczyk, Moniki Mikulak, Alicji Goroszkiewicz, Izabeli Gawlińskiej, Natalii Czerniak, Małgorzaty Cisowskiej, Barbary Wodeckiej, Tomasza Ruppentala, Jadwigi Sasim oraz Joanny Widery.

Wernisaż ekspozycji uświetnił występ pianisty Łukasza Szubskiego, absolwenta Akademii Muzycznej w Katowicach ■



REKLAMA

eprasa.pl 855704090e

Krew jest zawsze potrzebna

ŚRÓDMIEŚCIE. NIE SPOSÓB WYOBRAZIĆ SOBIE FUNKCJONOWANIA JAKIEGOKOLWIEK SZPITALA BEZ HONOROWYCH DAWCÓW KRWI. BYTOMSKI WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY NR 4 PRZY ALEI LEGIONÓW CO MIESIĄC KORZYSTA Z OFIARNOŚCI OKOŁO 350 OSÓB, KTÓRE PRZYCZYNIAJĄ SIĘ DO RATOWANIA ŻYCIA.

Tomasz Nowak

Niedawno obchodziliśmy Światowy Dzień Krwiodawcy, ale o Honorowych Dawcach Krwi powinno się mówić nie tylko przy tej okazji, bo krew potrzebna jest przez cały rok 24 godziny na dobę. Latem będzie to jeszcze bardziej oczywiste, bo o tej porze roku zapotrzebowanie na krew wzrasta. Niestety, maleje wówczas liczba krwiodawców.

W tym temacie liczby mówią wszystko. Jak podkreśla Mariusz Kokosza, dyrektor WSS nr 4 codzienne zapotrzebowanie na krew waha się od 15 do 25 worków z tym drogocennym płynem. - Krwiodawcy zapewniają nam płynną pracę 12 oddziałów, w tym bloku operacyjnego, gdzie przeprowadzane są operacje planowe i nagłe, ratujące życie oraz Izby Przyjęć, gdzie trafiają osoby z wypadków po urazach, często w stanie zagrożenia życia.



WSS NR 4 W BYTOMIU

Krew musi być przechowywana w ściśle określonych warunkach

Jeden ratuje trzech

Ale to nie wszystko, bo krew jest nieodzowna także w innych sytuacjach. Jej składniki wykorzystywane są między innymi przy leczeniu niedokrwistości, krwawień, urazów wielonarządowych, zabezpieczeniu zabiegów operacyjnych. - Tu jeszcze jedna ważna informacja: jedna osoba, która oddaje krew ratuje życie trzeb osobom, bo krew dzielona jest na: krwinki czerwone, osocze i krwinki płytkowe – wyjaśnia Anna Śnieżek, kierownik Pracowni Immunologii Transfuzjologicznej z Bankiem Krwi.

Nad zabezpieczeniem odpowiedniej ilości krwi oraz jej przechowywaniem w odpowiednich warunkach nieustannie czuwają pracownicy Banku Krwi. To oni w katowickim Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa zamawiają ją do planowanego lub pilnego przetoczenia. Pracownicy Banku Krwi muszą być niezwykle dokładni i skrupulatni w swej pracy. Szczegółowe procedury nadzoru nad składnikami krwi i krwiolecznictwem nakazują wszystkim osobom uczestniczącym w przygotowaniu, przechowywaniu, wydawaniu i przetaczaniu składników krwi, wielokrotne sprawdzanie zgodności jej składników. Wszystko po to, by nie doszło do pomyłki.

Towar, którego nie kupisz

Prócz tego personel Banku Krwi pilnuje zapasów składników krwi: ich ilości, warunków, w których są przechowywane, terminów przydatności. Tak, krew podobnie jak żywność ma określony termin ważności. Krwinki czerwone - 42 dni, osocze świeżo mrożone 3 lata, a koncentraty krwinek płytkowych - 5 dni. Zadaniem pracowników Banku Krwi jest takie gospodarowanie składnikami, aby nie doszło do ich przeterminowania.

Jak pokazują analizy, tylko nikły odsetek krwi trafiającej do bytomskiego szpitala jest niszczony. - Krew to jedyny składnik, potrzebny do funkcjonowania szpitala, którego nie można kupić. W naszej placówce panuje restrykcyjna procedura gospodarowania krwią: od tamowania krwotoków, po podawanie preparatów wytwarzających krzepnięcie – mówi Piotr Rzytki, anestezjolog.

Warto również podkreślić, że placówka lecznicza posiadająca takie specjalizacje, jak chirurgia, neurochirurgia czy ortopedia, do którego trafiają ludzie po wypadkach, w stanie zagrożenia życia, mając swój Bank Krwi zwiększa bezpieczeństwo pacjenta. Dlaczego? Bo w sytuacjach ratujących życie najważniejszy jest czas, krew jest często potrzebna natychmiast. ■

Robocza sobota w wydziałach: Komunikacji i Spraw Obywatelskich.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców Bytomia, Urząd Miejski w Bytomiu będzie cyklicznie otwierał się w soboty dla klientów. Już w sobotę, 28 czerwca w Urzędzie Miejskim w Bytomiu w godz. od 9.00 do 13.00 mieszkańcy będą mogli załatwić sprawy w Wydziale Spraw Obywatelskich i Wydziale Komunikacji.

Co będzie można załatwić podczas pracującej soboty w budynku przy ul. Parkowej 2?
W Wydziale Komunikacji Urzędu Miejskiego w Bytomiu będzie można dokonać m.in. rejestracji pojazdu, odebrać stały dowód rejestracyjny, wymienić dowód rejestracyjny, zgłosić zbycie pojazdu, zawnioskować o wydanie wtórnika dokumentu. Natomiast przy stanowisku obsługowym dotyczącym prawa jazdy będzie możliwość złożenia wniosku na wymianę dokumentu, wniosku na profil kandydata na kierowcę (PKK) lub profil kierowcy zawodowego (PKZ), wydania międzynarodowego prawa jazdy oraz odbioru prawa jazdy.

W sobotę 28 czerwca mieszkańcy będą mogli również złożyć wniosek na wydanie dowodu osobistego w pokoju numer 116, a w pokoju nr 113 odebrać dowód, zastrzec lub zgłosić jego utratę.

Uwaga! W sobotę w godz. od 9:00 do 13:00 będzie można złożyć również dokumenty w Punkcie Informacyjnym znajdującym się w budynku Urzędu Miejskiego w Bytomiu przy ul. Parkowej 2. Obsługa klienta odbywać się będzie na podstawie biletu pobranego w biletomacie lub wizyt umówionych przez Internet. Warto zaznaczyć, że opłaty będzie można dokonać wyłącznie kartą płatniczą przy stanowisku obsługi. Jeśli opłata realizowana była na poczcie lub przelewem na konto bankowe, należy przedłożyć potwierdzenie dokonanej transakcji.

Kolejna robocza sobota w Wydziałach Komunikacji oraz Spraw Obywatelskich
26 lipca, godz. 9.00-13.00;

BYTOM

REKLAMA

eprasa.pl 855704090e

Jak to jest z tym urlopem?

BYTOM. ZBLIŻAJĄ SIĘ WAKACJE I PEWNIE WIELU Z NAS NIE MA WCIĄŻ PEWNOŚCI, CZY WNIOSEK URLOPOWY ZOSTANIE ZAAKCEPTOWANY PRZEZ PRACODAWCĘ. CZY MOŻE NAS TRZYMAĆ W NIEPEWNOŚCI DO OSTATNIEJ CHWILI ALBO COFNĄĆ URLOP? KOMU PRZYSŁUGUJE I W JAKIM WYMIARZE? U NAS PRZECZYTASZ WSZYSTKO NA TEN TEMAT.

Kto i kiedy ma prawo do urlopu i co zrobić, aby z niego skorzystać i spędzić wakacje bez stresu, w dodatku w takim terminie, jaki nam pasuje? Urzędnicy z Państwowej Inspekcji Pracy tłumaczą, jakie mamy prawa i obowiązki.

– Prawo do urlopu wypoczynkowego przysługuje pracownikowi, czyli osobie świadczącej pracę na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania oraz spółdzielczej umowy o pracę. Jego wymiar jest regulowany przez prawo, więc nie ma tutaj dowolności - tłumaczy Mateusz Rzemek rzecznik prasowy w Głównym Inspektoracie Pracy. Pracownikowi, w każdym roku pracy, przysługuje prawo do corocznego, nieprzerwanego, płatnego urlopu wypoczynkowego. Obowiązkiem pracodawcy jest udzielenie urlopu w roku, w którym pracownik nabył do niego prawo. Niewykorzystany urlop powinien być udzielony do 30 września następnego roku kalendarzowego. Pracownik nie może zrzec się prawa do urlopu i ekwiwalentu, ani przenieść tego prawa na inną osobę. Wymiar urlopu dla pracownika zatrudnionego w pełnym wymiarze czasu pracy wynosi 20 dni – jeżeli pracownik jest zatrudniony krócej niż 10 lat, 26 dni – jeżeli pracownik jest zatrudniony co najmniej 10 lat.



Urlop się należy i basta!

Nauka a wymiar urlopu

Do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się ukończenie: zasadniczej lub innej równorzędnej szkoły zawodowej – 3 lata, średniej 5 lat, średniej szkoły zawodowej dla absolwentów zasadniczych (równorzędnych) szkół zawodowych – 5 lat, średniej szkoły ogólnokształcącej – 4 lata, szkoły policealnej – 6 lat, szkoły wyższej – 8 lat.

Okresy, które mają wpływ na wymiar urlopu wypoczynkowego, to m.in.: okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych, udokumentowane okresy zatrudnienia przebyte za granicą u pracodawcy zagranicznego, okres odbywania czynnej służby wojskowej, okres odbywania zawodowej służby wojskowej, okres, za który przysługuje odszkodowanie, w związku ze skróceniem okresu wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na czas nieokreślny lub umowy o pracę zawartej na czas określony z powodu ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy albo zmniejszenia zatrudnienia z przyczyn dotyczących pracodawcy, określonych w odrębnych przepisach, okres urlopu wychowawczego, okres prowadzenia indywidualnego gospodarstwa rolnego lub pracy w takim gospodarstwie, prowadzonym przez współmałżonka.

Zasady udzielania urlopu

Urlopu udziela się w dni, które są dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy, w wymiarze godzinowym, odpowiadającym dobowemu wymiarowi czasu pracy pracownika w danym dniu. W systemie podstawowym jeden dzień urlopu odpowiada 8 godzinom pracy. Jeżeli dobowa norma czasu pracy pracownika jest niższa niż 8 godzin, wówczas jeden dzień urlopu odpowiada tej niższej normie, np. 7 godzin 35 minut w służbie zdrowia lub 7 godzin dla pracownika z orzeczoną niepełnosprawnością w stopniu umiarkowanym bądź znacznym.

Pracownik podejmujący pracę po raz pierwszy, w roku kalendarzowym, w którym podjął pracę, uzyskuje prawo do urlopu z upływem każdego miesiąca pracy, w wymiarze 1/12 wymiaru urlopu przysługującego mu po przepracowaniu roku. Prawo do kolejnych urlopów pracownik nabywa w każdym następnym roku kalendarzowym. Zasady udzielania pierwszego urlopu mają zastosowanie tylko w roku kalendarzowym, w którym pracownik po raz pierwszy podjął pracę, bez względu na liczbę pracodawców.

Wykorzystanie urlopu

Ustalony termin wykorzystania urlopu wiąże obie strony stosunku pracy. Jego przesunięcie może nastąpić w dwóch przypadkach: na wniosek pracownika, umotywowany ważnymi przyczynami lub z powodu szczególnych potrzeb pracodawcy oraz jeżeli nieobecność pracownika spowodowałaby poważne zakłócenia toku pracy.

Jeżeli pracownik nie może rozpocząć urlopu w ustalonym terminie z przyczyn usprawiedliwiających nieobecność w pracy, a w szczególności z powodu czasowej niezdolności do pracy wskutek choroby, odosobnienia w związku z chorobą zakaźną, powołania na ćwiczenia wojskowe albo na przeszkolenie wojskowe albo stawienia się do pełnienia terytorialnej służby wojskowej rotacyjnie, na czas do 3 miesięcy, urlopu macierzyńskiego, urlopu rodzicielskiego, urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, urlopu ojcowskiego pracodawca jest obowiązany przesunąć urlop na termin późniejszy.

Pracodawca może odwołać pracownika z urlopu tylko wówczas, gdy jego obecności w zakładzie wymagają okoliczności nieprzewidziane w chwili rozpoczynania urlopu. Pokrywa on jednak koszty poniesione przez pracownika.

Urlop na żądanie

Pracodawca jest obowiązany udzielić na żądanie pracownika w terminie przez niego wskazanym nie więcej niż 4 dni urlopu w każdym roku kalendarzowym. Pracownik zgłasza żądanie udzielenia urlopu najpóźniej w dniu rozpoczęcia urlopu. Urlop na żądanie może być wykorzystany jednorazowo lub w częściach. 4 dni urlopu na żądanie przysługują każdemu pracownikowi niezależnie od wymiaru i systemu czasu pracy. Łączny wymiar urlopu na żądanie wykorzystanego przez pracownika nie może przekroczyć w roku kalendarzowym 4 dni, niezależnie od liczby pracodawców, z którymi pracownik pozostaje w danym roku w kolejnych stosunkach pracy.

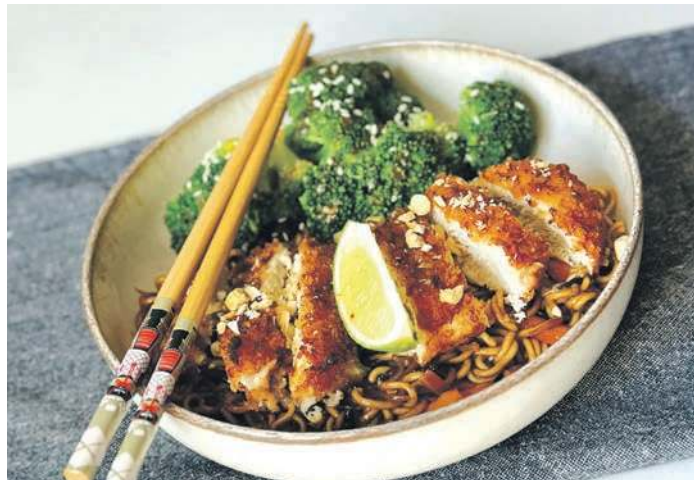
W przypadku niewykorzystania przez pracownika przysługującego mu urlopu w całości lub w części z powodu rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy, pracownikowi przysługuje ekwiwalent pieniężny. Pracodawca wypłaca go niezależnie od trybu ani przyczyny rozwiązania stosunku pracy. ■ KS



OLKA FASOLKA GOTUJE

Aleksandra Giczewska

UDON PAD THAI Z KURCZAKIEM W PANKO I BROKUŁAMI



To danie to sprytne połączenie klasycznych smaków kuchni tajskiej z japońskim akcentem w postaci chrupiącego kurczaka w panko. Gęsty, słodko-kwaśny sos pad thai otula sprężysty makaron udon, który świetnie chłonie wszystkie aromaty. Chrupiący z wierzchu i soczysty w środku kurczak dodaje przyjemnej tekstury, a warzywa stir-fry i brokuły równoważą całość świeżością i kolorem. Idealne danie na wieczór z azjatyckim twistem.

Przygotowanie:

Zacznij od przygotowania warzyw – pokrój cebulę w cienkie piórka, czosnek posiekaj drobno, paprykę w paski, a namoczone wcześniej grzyby mun posiekaj na mniejsze kawałki. Brokuła podziel na różyczki i wrzuć na 2 minuty do wrzątku z solą, a następnie przelej zimną wodą, by zachował kolor i chrupkość. Kurczaka oczyść, przekrój wzdłuż na cieńsze filety, dopraw solą i pieprzem. Obtocz każdy kawałek najpierw w mące, potem w rozkłóconym jajku, a na końcu w panko. Smaż na dobrze rozgrzanym oleju z obu stron na złoty kolor i odstaw na ręcznik papierowy. Na patelni lub w woku rozgrzej olej i podsmaż czosnek z cebulą, dodaj paprykę i grzyby. Po 2–3 minutach dodaj makaron udon. Wlej sos pad thai i dokładnie wymieszaj, by makaron pokrył się sosem i lekko podsmażył. Na talerzu ułóż porcję makaronu z warzywami, na wierzchu połóż pokrojonego w plasterki kurczaka w panko. Obok dodaj blanszowane brokuły.

Wskazówki:

- Jeśli nie masz panko, możesz użyć grubo tartej bułki lub rozdrobnić płatki kukurydziane.
- Warzywa stir-fry można dowolnie modyfikować – sprawdzi się też cukinia, marchewka czy fasolka szparagowa.
- Danie świetnie smakuje też z tofu w panko dla wersji wege.

Więcej wskazówek oraz prostych, szybkich i tanich przepisów znajdziecie na moim profilu w serwisie Instagram: @olkafasolkaa i Facebook: @olkafasolkagotuje.

Lista zakupów:

Na makaron i warzywa:
- 200 g makaronu udon
- 1 czerwona cebula
- 2 ząbki czosnku
- 1 pomarańczowa papryka
- garść grzybów mun (namoczonych i posiekanych)
- 2–3 łyżki oleju do smażenia
- 1/2 brokuła

Na kurczaka w panko:
- 1 podwójna pierś z kurczaka
- sól, pieprz
- 1 jajko
- 2–3 łyżki mąki pszennej
- ok. 3/4 szklanki bułki panko
- olej do smażenia (najlepiej roślinny)

Na sos pad thai (lub gotowy sos, ale możesz też przygotować):
- 2 łyżki sosu rybnego
- 1 łyżka sosu sojowego
- 1 łyżka soku z limonki
- 1 łyżeczka cukru palmowego lub trzcinowego
- 1–2 łyżki pasty tamaryndowej lub octu ryżowego (opcjonalnie)
- szczypta płatków chili lub odrobina pasty chili (opcjonalnie)

eprasa.pl 855704090e

A teraz coś z zupełnie innej beczki



Bytomski raper BoBo i jego teledysk nakręcony na cmentarzu. Jakaś niunia kręci tyłkiem stojąc na nagrobku, a on nawija te swoje farmazony. Naprawdę zastanawialiśmy się czy o tym pisać, bo to raczej przypadek bardziej kliniczny niż dziennikarski. Skoro jednak rolą dziennikarza jest wskazywanie idiotów w życiu publicznym, napisaliśmy. Ku przestrodze - zwracajcie uwagę co popołudniami robią wasze dzieci.

Ostatnio na bytomskim Rynku spotkaliśmy Denisa "Flinstona" Górniaka. Tego, który bije się w MMA. Byczek srogi, dostał od nas gazetę z jego osobą na pierwszej stronie. Powiedział, że ma ale chętnie weźmie jeszcze jedną. I kłaniając się stwierdził- "Dziękuję proszę pana". I tego się nie spodziewaliśmy szczerze mówiąc. Denis, naucz tego BoBo kultury i szacunku! Bo jego rodzina wyraźnie nie dała rady.

Robert Kubica wygrał wyścig 24 godziny Le Mans. Wyścig legendarny, nie tak spektakularny jak weekendowe ściganie w Formule 1, ale za to dużo trudniejszy. I powiem wam tak - w 2005 roku kiedy Robert startował w Formule 3 w barwach Epsilon Euskadi, zdarzyło mi się spędzić w jego boksie jeden dzień. To były testy przed sezonem, teoretycznie nic ważnego, bo więcej pracy mieli inżynierowie - on po prostu jeździł i sprawdzał reakcję bolidu na konkretny typ opon. Tą wygraną w Le Mans naprawdę sobie wypracował wbrew przeciwnościom losu, bo takiego pracusia i perfekcjonisty w sporcie nie spotkałem już nigdy więcej. I jeśli ktoś mówi, że moto-sport to nie sport, niech sobie przypomni jak czuje się kierowca po 12 godzinach w samochodzie i doda do tego warunki wyścigowe. Bo Kubica jako jeden z trzech kierowców ekipy AF Corse na torze spędził 48 procent czasu. Szacunek!

Pozostając przy sporcie - bytomscy hokeiści budują fajną kadrę na rozgrywki w elicie, piłkarze walczą o skład na rozgrywki pierwszej ligi. Podobno prezes spółki Bytomski Sport Sławomir Kamiński już wszystkie włosy sobie wyrwał negocjując z kandydatami na zawodników Polonii. Jeszcze go nie widzieliśmy, ale obiecujemy, że jeśli będzie nam dane się spotkać zrobimy zdjęcie. I pokażemy całemu światu jak wygląda prezes klubu sportowego po negocjacjach. No chyba że widok będzie zbyt drastyczny... **MAK**

Tomasz po naszymu

Pon Bócek, Nojświyntszo Paniynka i Ślonzoki

Tomasz Nowak



Nojświyntszo Paniynka z Piekor

Możno pamiyntocie, jak zech pisoł ło tym, jak na Ślonsku sie godo do inkszych ludzi i jake formy grzecznościowe sie używo. Dwojanie i trojanie - pamiyntocie cóz to takigo? A dyć, ale i tak przipomna. Do starszych lub obcych downi godało sie u nos za dwoje - wy. Chcecie co zjeść?, boli wos co?, mocie fest fajno friza, łońskigo roku byliście u nos. A do takich ludzi, ftorych miało sie fest we zocy: łojców, abo dziadków godało sie za troje - łoni. Chcom co zjeść?, boli łonych co?, majom fest fajno friza, łońskigo roku byli u nos. Pamiyntejcie: to som zdania kierowane do jedny osoby, a polsku brzmiałyby tak: chce pani/pan chce coś zjeść, chcesz mamo/tato/babciu/dziadku coś zjeść, boli panią coś?, babciu, boli cię coś?, ma pani piękną fryzurę, zeszłego roku była pani u nas. itd.

Mówić sobie po imieniu, mówić na „ty", to po naszymy godać sie za jedno. I tak jak do starszych i zocniejszych Ślonzoki odnoszom sie ze szacunkiym, bo majom łonych we zocy, to na równym poziomie wartko przechodzom na „ty", czyli godajom sie za jedno. Ino sie poznajom, a juz skrocajom dystans. I tu musa wom pedzieć ło jednym fest ważnym zjawisku. Nawet bych sie ło niym niy pomyśloł, keby fto inkszy nie doł mi na to pozór. Jest taki chop z Piekor, Grzegorz Strzelczyk. To ksiądz, doktor teologii dogmatycznej, ftory fest zno sie na Piśmie Świyntym. Niydowno bo łon we Bytoniu i mioł we BeCeKu tref z miyszkańcami na Aglo Festiwalu. Godoł tam dużo ło Ślonzokach, ło jejich wierze i ło Panu Bogu. I łoroz pedzioł coś takigo: - Śląski to chyba jedyny język na świecie, w którym na Boga mówi się zdrobniale, bo przecież Ślązacy mają Pon Bócka. Są od wieków bardzo religijni, ale jednocześnie tak bardzo skrócili sobie dystans w kontaktach z nim".

To świynto prowda ale niy cołko. Przeca Matka Bosko Ślonzoki tyz majom we zocy, fest ji przajom, co roku chopy i baby chodzom do Ni do Piekor na ponć, a tyz godajom na Nia zdrobniale: Nojświyntszo Paniynka. Niy, ani niy śmia pedzieć, co godomy do Boga i Matki Boski za jedno, ale jak widać som my fest blisko ś Niymi. ■

Horoskop na tydzień

BARAN
Bardzo cenne doświadczenia w życiu uczuciowym, ale ostatnio nie jesteś pewien swoich racji. Do głosu dochodzi zazdrość. Jesteś zaborczy i nietolerancyjny. Niewykluczone, że jakaś postronna osoba będzie się wtrącać do twoich prywatnych planów. Całę energię spalasz na unormowanie spraw prywatnych, a w pracy nie potrafisz się skoncentrować nawet na prostych zadaniach.

BYK
Tydzień miał być spokojny i bez większych emocji, jednak gwiazdy szykują Bykom masą niespodzianek. Raczej nie dane będzie wam się nudzić. Dynamiczny rozwój sytuacji i szybkie zmiany akcji w sprawach sercowych. Znajomość, którą uważałeś za rodział zamknięty, znów wypłynie i będzie zaprzątać twoje myśli. Zastanów się, czy chcesz sobie fundować takie emocje.

BLIŹNIĘTA
Na początku tygodnia bez większego wysiłku rozstrzygniesz wszystkie wątpliwości (również ku zadowoleniu najbliższego otoczenia). Wszyscy będą o tobie mówić, a więc staniesz w centrum publicznej uwagi, a potem jedno małe niedopatrzenie zamąci dobre samopoczucie. Przykre sytuacje. Energiczne i skuteczne przeciwdziałanie. .

RAK
Zmęczenie psychiczne pozwala się cieszyć z pomyślnego obrotu spraw serca. Czy musisz jednocześnie holować tak wiele rozpoczętych projektów? W orbicie twoich zainteresowań pojawi się osoba, która zafrapuje cię temperamentem oraz urokiem. Potrafisz się zarazić jej pasją. W pracy wiele zaskakujących innowacji.

LEW
Niektóre Lwy skłonne są podjąć wielce ryzykowaną grę. Podjazdy, podstępy, fortele... A wszystko w imię miłości! Słowem nie będzie to łatwy tydzień. W wyniku przedziwnego splotu okoliczności będziesz zmuszony wziąć na swoje barki dodatkowe obowiązki. Umacniasz autorytet. Dzięki zabiegom tajemniczej i dyskretnej osoby ruszy z martwego punktu sprawa, na której bardzo ci zależy.

PANNA
Szczęście uśmiecha się niemal do wszystkich Panien! Przypływ fali energii i pomysłowości. W domu trafne decyzje związane z poprawą budżetu. W perspektywie korzystna zmiana miejsca pracy (i miejsca zamieszkania?). Czasami jednak robisz wrażenie, że nikomu nie ufasz.

WAGA
Niespokojny, burzliwy tydzień. Intrygujące rozgrywki sercowe (oprócz legalnych również tajne ścieżki?). Obciążenie z powodu nagłego zastępstwa. Wielki wysiłek, ale też i dodatkowe punkty dla sprawnych organizatorów. Ktoś liczy na twój udział we frapującej akcji. Nie rób uników. W kontaktach z partnerem żale i pretensje.

SKORPION
Szczególna przepowiednia należy się Skorpionom odważnym. Nowe flirty. Znaczące narady w interesach. Ale los ostrzega: nie igrajcie z ogniem. Nie żartujcie z cudzych uczuć. I nie bawcie się ludźmi. W domu goście? Nie jesteś zbyt dobrym gospodarzem, ale tym razem się postaraj. W pracy należy dopilnować nawet najdrobniejszych detali, aby nic nie można było ci zarzucić.

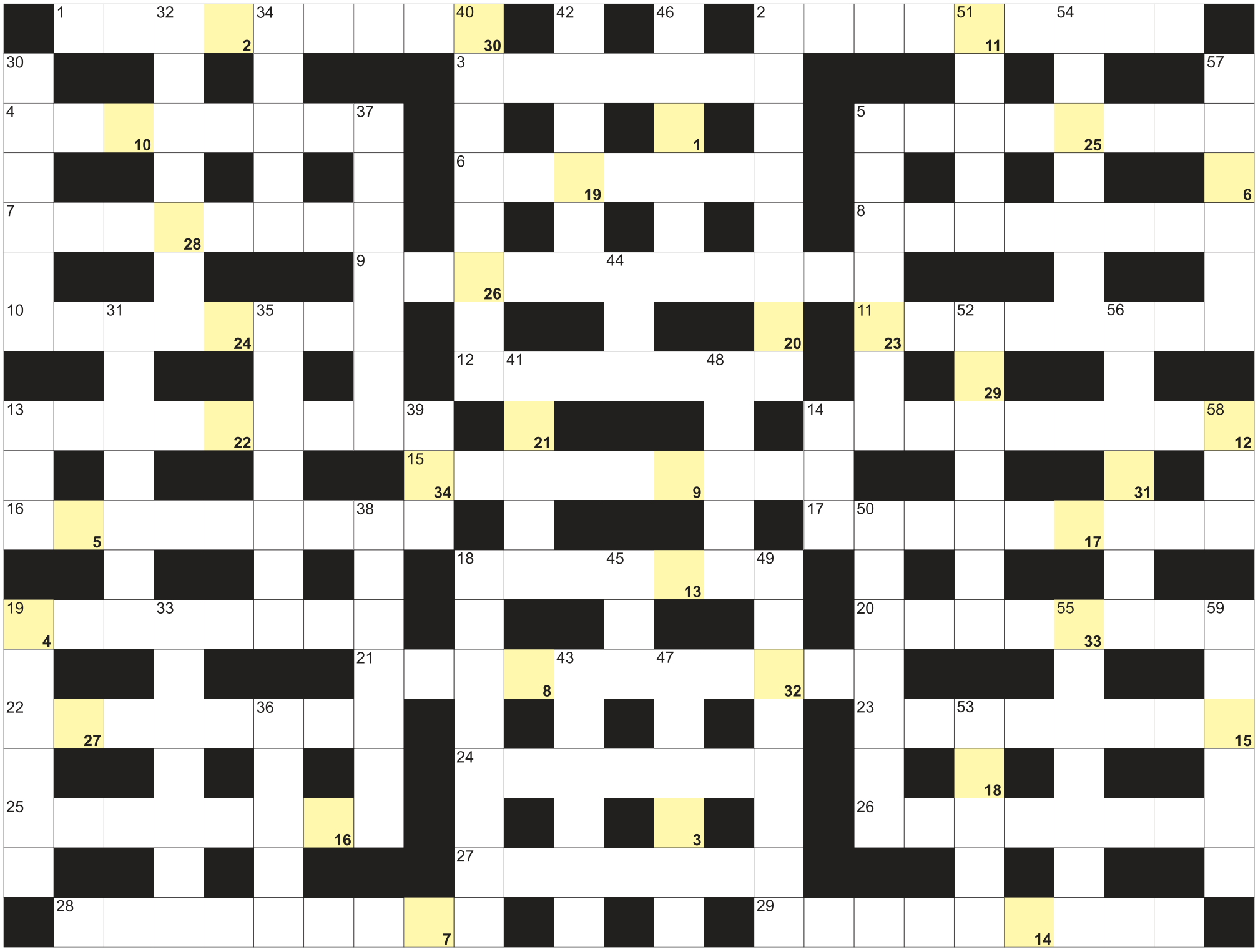
STRZELEC
Miłe klimaty serca. Sympatyczne przeżycia w towarzystwie osoby, która od dawna cię pociąga. Wiesz, że istnieje bratnia dusza, która zawsze pomoże ci w biedzie. A więc wszystkie problemy zostaną pozytywnie rozwiązane. W domu rozsadza cię energia. W pracy również dobre przepowiednie. Znaczne ożywienie i nadspodziewanie pomyślny obrót wydarzeń (dotyczy to zwłaszcza Strzelców interesu).

KOZIOROŻEC
Wszystko zależy od twojej energii oraz skuteczności działania (a także od zdolności przewidywania rozwoju wydarzeń). Niektórzy zaczną realizować w gronie wartościowych sprzymierzeńców precyzyjnie przemyślany plan. W domu pomyślne wiadomości. W pracy początkowo zmienne szczęście.

WODNIK
Trudne do zdefiniowania klimaty serca. Męczące analizowanie stanu własnej duszy. Powoli nabierasz dystansu do spraw, o których niedawno nie potrafiłeś myśleć bez podenerwowania. W pracy zmaganie się z problemami o bardzo wysokim współczynniku trudności. Potrafisz się zaangażować bez reszty. Kosztem wolnego czasu i wypoczynku. Górą ambicja i działania całkowicie bezinteresowne.

RYBY
W życiu osobistym pokusa podwójnej gry. Takie działanie nikomu nie może wyjść na dobre. Nikogo nie chcesz się radzić. Jesteś absolutnie przekonany co do trafności swego wyboru i swoich postanowień. Wyjątkowa pewność siebie! W pracy nowe doświadczenia. Niewykluczone pożyteczne i interesujące kontakty z cudzoziemcami.

eprasa.pl 855704090e



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34, utworzą rozwiązanie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9		10		11	12	13	14	15		16	17	18	19		20	21
22		23	24	25		26		27	28	29	30	31	32	33	34									

POZIOMO: 1) zawodnik drużyny narodowej; 2) dzieło literackie Giovanniego Boccaccia; 3) długie ze szczeblami; 4) pomieszczenie do hodowli i obserwacji małych zwierząt; 5) na czele rządu Niemiec i Austrii; 6) specjalista, naukowiec od roślin; 7) Grzegorz dla kolegów; 8) przyjmują samoloty; 9) maluje farbami wodnymi; 10) polskie monety; 11) autor "Siekierezady"; 12) jordanka ze stolicy; 13) biuro wyższej uczelni; 14) sprzedaż kradzionych rzeczy; 15) fryzura; 16) dziedzina medycyny od otyłości; 17) obicie samochodowe lub kanapy; 18) przenośna ścianka plażowa; 19) druga co do wielkości wyspa Filipin; 20) opera Giuseppe Verdiego; 21) ludzie wiecznie niezadowoleni; 22) niespotykane zdarzenie, fenomen; 23) Garibaldi, włoski rewolucjonista; 24) w nich szkła okularów; 25) ponowne wydanie książki, filmu; 26) ryba nazywana piraruku; 27) kokosowy do ubicia; 28) sopleniec, nawis jaskiniowy; 29) środek do rozjaśniania włosów. **PIONOWO:** 2) wymiana poglądów, polemika; 5) staropolski odkryty pojazd konny, kolebka; 13) drzewo z żołędziami; 14) niedopałek w popielniczce; 18) epoka kamienia łupanego; 19) skomponował "Wesele Figara"; 30) inaczej tung forda, drzewo; 31) piętnasta litera alfabetu greckiego; 32) gwara, narzecze; 33) na czele oddziału wojskowego; 34) smukłonoga antylopa z Afryki; 35) William, napisał "Ptaśka"; 36) płynie przez słoweńską Nova Goricę; 37) błękitna to marlin niebieski; 38) wilec dla botanika; 39) przepływa przez Mirandelę; 40) Wilhelm I ... , król Anglii; 41) japoński samochód; 42) protestancki duchowny; 43) wojenne na morzu; 44) Europejska Agencja Kosmiczna; 45) Radcliffe, angielska pisarka; 46) marka pasty do zębów; 47) dostarczane do sklepu; 48) paciorecznik inaczej; 49) sumeryjski bóg wojny i polowań; 50) ... i Barbuda, państwo; 51) Claude francuski malarz, impresjonista; 52) Patti, włoska śpiewaczka operowa; 53) Bolt, były sprinter; 54) stolica Karoliny Północnej w USA; 55) japońska sztuka układania kwiatów; 56) błąd, defekt urządzenia; 57) odlana bryła złota; 58) mała Aleksandra; 59) największe jezioro Kostaryki.

KUPON
ŻYCIE BYTOMSKIE
25

Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest talon wartości 50 zł na usługi, które oferuje Gabinet Kosmetyczny Classic. Rozwiązania krzyżówki prosimy przesłać na adres redakcji
41-902 Bytom, Rynek 19

Z dopiskiem: wyrażam zgodę na publikację danych osobowych (imienia i nazwiska) w tygodniku Życie Bytomskie.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązania krzyżówki nr 24 otrzymuje Pani Małgorzata Tabor. Gratulujemy!

GABINET CLASSIC
KATARZYNA KRÓL

GABINET KOSMETYCZNY CLASSIC
Katarzyna Król, ul. Murarska 1/1 Bytom,
Tel. 797 279 560
Oferujemy szeroki zakres
usług kosmetycznych.
Stylizację brwi i rzęs.
Stylizację paznokci. Pedicure. Makijaż.

eprasa.pl 855704090e

USŁUGI

CYKLINIARSKIE. Układanie. 32/282-58-07, 501-604-735.

ŚWIADECTWA energetyczne. 606-307-123.

REMONT łazienki, również dla osoby niepełnosprawnej. Tel. 507-055-024.

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98.

ANTENY sat, tv, domofony. NEON 604-231-094.

REMONTY mieszkań i łazienek. 518-589-555.

0 zł dojazd w centrum Bytomia. Naprawa sprzętu AGD. Umiarkowane ceny. 791-268-219.

REMONTY, malowanie, tapetowanie, łazienki, kafelkowanie. Wod.-kan., gaz., elektryczne. 503-499-438.

KUPNO/SPRZEDAŻ

SKUP książek używanych. PERSEUSZ 504-010-010.

DAM PRACĘ

PRACA w stolarni. Może być dla emerytów. Tel. 608-712-818.

MOSTY, projektowanie przyczółków mostowych. 508-HBY-751.

NIERUCHOMOŚCI

GARAŻ / magazyn kupię. Bytom lub okolica. 504-094-250.

KUPIMY: dom, mieszkanie, kamienicę, garaż, działkę, ogródek, udziały w nieruchomościach. Nieuregulowany stan prawny, zadłużone i inne. 518-559-443. Cały Śląsk.

MOTORYZACJA

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430.

AUTOHANDEL. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341.

AUTOSKUP. Płacimy gotówką. Najlepsze ceny, dojazd. 515-274-430, 602-871-305.

RÓŻNE

BESKIDY w lipcu! Turnus od 1050 zł dla emerytów/rencistów lub inwalidów. U nas można skorzystać z masaży leczniczych i dowozu. 501-642-492.

FINANSE

SZYBKI KREDYT z komornikiem. 32/260-00-33, 516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

KREDYTY, chwilówki. 576-454-116.

Twoja firma potrzebuje reklamy?

Zadzwoń 508-659-284

napisz reklama@zyciebytomskie.pl

ŚLĄSKIE CENTRUM MEDYCYNY SĄDOWEJ

Śląskie Centrum Medycyny Sądowej w Bytomiu przy ul. Piekarskiej 103 665 100 353 www.scms.com.pl

Oferujemy pełną gamę badań histopatologicznych i cytologicznych:

- Badania immunohistochemiczne.
- Cytologiczne z materiału dostarczonego – cytologia ginekologiczna, materiał z biopsji.
- Cytologiczne z wykonaniem biopsji aspiracyjnej cienkoigłowej pod kontrolą USG.
- Możliwość uzyskania wyniku w dniu badania.
- Pełny zakres badań w dziedzinie medycyny sądowej oraz szeroki zakres opiniowania medyczno-sądowego w sprawach karnych oraz cywilnych.

REKLAMA

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasz Dom” w Bytomiu, ul. Szymały 126

OGŁASZA I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ – USTANOWIENIE PRAWA ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI LOKALI MIESZKALNYCH:

przy Placu Żeromskiego 6/2 w Bytomiu

Powierzchnia lokalu 23,94 m² (1 pokój, przedpokój, kuchnia, łazienka z w c.).
Lokal usytuowany jest na parterze, w budynku 5-kondygnacyjnym.
Lokal wyposażony w instalacje: elektryczną, wodociągową, kanalizacyjną, gazową, co.
Kwota wywoławcza wynosi 138 530,00 zł.
Postąpienie w licytacji wynosi 5 800,00 zł.
Wadium 7 000,00 zł, płatne przelewem na rachunek bankowy Spółdzielni:
PKO BP S.A. o/Bytom 72 1020 2368 0000 2702 0021 8529 lub
ING Bank Śląski o/Bytom 22 1050 1230 1000 0002 0386 4202.
Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć w siedzibie Spółdzielni najdalej do dnia 09.07.2025r.
Termin przetargu: 10.07.2025 r. godz. 10.00.
Warunki szczegółowe przetargu znajdują się na stronie internetowej
www.naszdom.bytom.pl

REKLAMA

-1937- Kwapisz

Najsmaczniejsze pieczywo, najlepsza kawa, najświeższe informacje. „Życie Bytomskie” w naszej sieci sklepów!

- Miechowice, ul. Daleka 12
- Miechowice, ul. Francuska 60
- Stolarzowice, hala targowa Bytom
- Szombierki, ul. Orzegowska 6
- Dworzec PKP Bytom, pl. Wolskiego 1
- Bytom, ul. Wrocławska 11
- Bytom, Rynek
- Bytom, ul. Łużycka 2a
- Szombierki, ul. Mazurska 3
- Bytom, pl. Akademicki 7
- Bobrek, ul. Zabrzańska 134

www.piekarniakwapisz.pl

REKLAMA

ważne telefony

Pogotowie ratunkowe **999**

Pogotowie ratunkowe w Radzionkowie **999**

Policja **997, 112, 478-533-200**

Straż pożarna **998, 478-510-200**
sekretariat: **478-510-220**

Dyżurny Straży Miejskiej
986, 32/281-18-24
(przez całą dobę)
skargi sms **530-809-400**
(tylko dla osób głuchoniemych)

Zgłaszanie awarii wodociągów i sieci kanalizacyjnej **994**
(połączenie bezpłatne)

Miejski Zarząd Dróg i Mostów
32/396-97-01

Bytomskie Przedsiębiorstwo Komunalne **32/396-71-00**

Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna
ul. Moniuszki 25, 41-902 Bytom
tel. **32 397-66-66**
fax. **32 397-66-00**
poniedziałek – piątek 7.30 – 15.05

Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego
32/ 388-76-15

POGOTOWIA:
Gazowe **992, 32/ 398-50-00**
Energetyczne **991, 32/ 303-09-91**
Wodno-kanalizacyjne
32/ 396-71-74 (połączenie bezpłatne) i **32/ 396-71-05**

Telefon zaufania AA we wtorki, środy, czwartki w godz. 17.30-19.30 **32/ 280-60-00**

ŻYCIE BYTOMSKIE

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ TYGODNIKA ŻYCIE BYTOMSKIE

Zapraszamy!
41-902 Bytom, Rynek 19

e-mail:
reklama@zyciebytomskie.pl,

tel. 508-659-284

REKLAMA

ŻYCIE BYTOMSKIE
41-902 Bytom, Rynek 19

Tygodnik lokalny ukazujący się w Bytomiu i Radzionkowie.
Wydawca: Życie Bytomskie Sp. z o.o. (nr KRS 0000 49 0060)
Redaguje zespół: Tomasz Nowak - redaktor naczelny, Marcin Hałaś, Małgorzata Himmel
Biuro reklam i ogłoszeń: Mariola Kubica tel. 508-659-284,
e-mail: reklama@zyciebytomskie.pl

Skład: Paweł Przygodziński (EMILDESIGN)
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów niezamówionych nie zwraca, zastrzegając sobie prawo do ich adiustacji i skrótów.

eprasa.pl 855704090e

SHARK
TOP TEAM
Bytom

Jak trenować
to z najlepszymi!

Zapraszamy wszystkich
chcących rozpocząć swoją przygodę
ze sportami walki do naszego klubu
ul. Składowa 2 w Bytomiu.

Więcej informacji na naszym
facebooku **Shark Top Team Bytom**
lub pod numerem tel. **516 177 333**

MMA • Boks • K1 • Bjj • Zapasy

REKLAMA

RABAT® TAXI
513 077 077
32 280 77 77
Jeździmy na terenie Bytomia,
Radzionkowa, Piekar Śląskich
oraz już za chwilę także
w Tarnowskich Górach
Bez stref i Taryf nocnych.
WEJDŹ NA
WWW.TAXIRABAT.PL
I POBIERZ APLIKACJĘ
ZAUFANIE TO PODSTAWA
#TAXIRABAT #SZYBKIPODJAZD
PRACA CZEKA NA CIEBIE!
ZOSTAŃ KIEROWCĄ
TAXI RABAT
ZADZWOŃ: +48 696 080 480

REKLAMA

Walczyli ile sił i pomagali potrzebującym

SZOMBIERKI. MIŁOŚNICY JIU JITSU Z POLSKI, CZECH ORAZ SŁOWACJI RYWALIZOWALI W HALI NA SKARPIE PODCZAS TURNIEJU PETRALANA CUP GI & NO-GI. NIE TYLKO JEDNAK STARALI SIĘ ZAJĄĆ JAK NAJWYŻSZE MIEJSCE, ALE TEŻ POMAGALI POTRZEBUJĄCYM.

Tomasz Nowak

Impreza odbyła się w naszym mieście już po raz czwarty, a uczestniczyło w niej ponad 300 zawodników: dzieci i dorosłych. Sporo osób pojawiło się też na widowni, by obserwować kolejne pojedynki i nie szczędząc gardła żywiołowo dopingować walczących.

Dochód z tego pełnego emocji i sportowych pojedynków wydarzenia został przeznaczony na statutowe cele Fundacji PETRALANA. Ona też wraz z klubem sportowym Shark Top Team Bytom zorganizowała całość.

Jiu jitsu jest niezwykle widowiskową dyscypliną. Uczestnicy walk nie skupiają się na ataku, ponieważ głównym celem pojedynku jest rozładowanie i zatrzymanie siły przeciwnika. To sport, który wymaga przede wszystkim dużej sprawności fizycznej i szybkości, ale także umiejętności logicznego myślenia i sprytu. W jiu jitsu stosuje się różnego rodzaju dźwignie, duszenia oraz rzuty. ■



BYTOM.PL

Emocji nie brakowało, wiele pojedynków było widowiskowych

MYSZKÓW

Młodzi bokserzy i czarne diamenty

Młodzi zawodnicy Bytomskiej Akademii Boksu wybrali się na Międzynarodowy Turniej Czarne Diamenty. Dali tam pokaz siły i wielkich możliwości, a to przełożyło się na medale.

Odbywająca się w Myszkowie impreza zgromadziła na starcie 32 drużyny z Polski i 3 zagranicy. Jak podkreślają członkowie sztabu szkoleniowego BAB atmosfera była niesamowita, a emocje sięgały zenitu. Nasza ekipa spisała się świetnie, pokazując niesamowitą determinację i sportowego ducha.

Maja Krzemińska w półfinale wygrała 2:1 z aktualną mistrzynią Polski Aleksandrą Halbiną z Akademii Bokserskiej Libiąż. Z kolei w finale pewnie pokonała zawodniczkę Gardy Gierałtowice Nikole Pazerę i stanęła na najwyższym stopniu podium. Druga z bytomianek, Wiktoria Łuczak półfinałową walkę stoczyła z Natalią Zając z Taurusa Goleniów i zwyciężyła 3:0. W finale po bardzo wyrównanej walce przegrała z Nikolą Dańkowską z MOSM Tychy.


FB BAB

Bytomska Akademia Boksu: jest potencjał i jest siła

Panom z BAB też poszło dobrze. Filip Jóźwiak w półfinale okazał się lepszy od zawodnika SKB Karola Nowakowskiego Antoniego Smoląga. Natomiast w finale po dobrej walce musiał uznać wyższość Timofila Kovalenki, aktualnego mistrza Ukrainy. Startował też Nikodem Szymczyk, który w półfinale zrewanżował się za mistrzostwa Śląska i wygrał 2:1 z Juliuszem Jęsiakiem z SKB. W finale po wyrównanej walce uległ 1:2 Nikoli Basićowi z Boom Boxing Studio Kraków.

I wreszcie Szymon Ostrowicki w finale przegrał z aktualnym mistrzem Szwajcarii Normanem Coopasem. Teamem BAB opiekowali się trenerzy Sylwester Klasa i Damian Stanisławski. **TON**

eprasa.pl 855704090e

Najpierw reset, a potem zaczynamy od nowa. Tym razem musi się udać

BYTOM. „CZAS SPOJRZEĆ W PRZYSZŁOŚĆ” - TAKIE SŁOWA UKAZAŁY SIĘ NIEDAWNO NA FACEBOOKOWYM PROFILU KOSZYKARSKIEJ POLONII BYTOM. RZECZYWIŚCIE, INNEGO WYJŚCIA NIE MA. TRZEBA POZBIERAĆ SIĘ PO KATASTROFIE POPRZEDNIEGO SEZONU, DOKONAĆ RESETU I ZABRAĆ MOCNO DO ROBOTY. ROZGRYWKI CORAZ BLIŻEJ, A MY PRZECIEŻ MUSIMY W KOŃCU WYJŚĆ Z 2. LIGI.



BSPOLONIABYTOM.PL/KRZYSZTOF KADIS

Bytomscy kibice nie będą już oglądali podkoszowych akcji Filipa Pruefera. No, chyba, że zagra on przeciw Polonii w innej ekipie

Tomasz Nowak

W poprzednim sezonie jak wiadomo to się nie udało, po raz drugi z rzędu zresztą. Trudno było w to uwierzyć po dwóch eliminujących nas z walki w play-off porażkach z Legionem Legionowo. Trudno, bo niesieni niesamowitym dopingiem niesamowitych, jeżdżących za nimi po całej Polsce kibiców bytomscy koszykarze byli absolutnymi dominatorami w swojej grupie 2. Ligi. Niestety, tylko w fazie zasadniczej, w której wygrali wszystkie pojedynki i to zazwyczaj w efektowny sposób. Niestety, bezlitosne play-offy znowu nas totalnie zweryfikowały. O szumnie zapowiadanym przecież przed startem ligi awansie trzeba było zapomnieć. Znowu. A kibice byli w rozpaczy. Znowu.

Nasz pogromca z Legionowa ostatecznie też nie wszedł do 1. Ligi. Udało się to natomiast ekipie AZS AWF Mickiewicz Katowice, z którą radziliśmy sobie bez problemu. Poza nią w 1. Lidze znalazły się także Polonia Leszno i Żubry Białystok.

Starają się o licencję

Po zakończeniu rozgrywek długo nic na temat przyszłości niebiesko-czerwonych nie mówiono. Decyzje personalne, bo jakieś przecież muszą w końcu zapaść, miały być dobrze przemyślane. Dopiero niedawno na FB Polonii ukazał się wspomniany wpis. Jego dalsza część brzmiała: „W ostatnich tygodniach odbyliśmy wiele rozmów i przeanalizowaliśmy wszystko to, co powinniśmy poprawić w przyszłym sezonie Przystępujemy do procedury licencyjnej, a w najbliższych dniach możecie spodziewać się pierwszych ogłoszeń personalnych.”

Niedługo potem rzeczywiście je ogłoszono. Władze klubu postanowiły nie przedłużać kontraktu piątce zawodników. Na razie piątce. Dwa pożegnania są szczególnie istotne, bo chodzi o graczy podstawowych. Nie zagra już dla Polonii środkowy Filip Pruefer. W wielu spotkaniach odgrywał on kluczową rolę, a kibice cenili go za ciężkie podkoszowe boje, w których wykorzystując swoje imponujące warunki fizyczne przepychał swych rywali. Także dzięki takim akcjom zdobył dla Bytomia 932 punkty.

Co z Mariuszem Bacikiem?

Odchodzi też Michał Krawiec. On z kolei wystąpił w niebiesko-czerwonej drużynie 70 razy rzucając 800 punktów. Trójka pozostałych, którzy już dla Polonii nie zagrają miała mniejsze osiągi i wchodziła zazwyczaj z ławki. To Marek Dragon, Kamil Kubiak i Karol Korczyk.

Nie wiadomo też jak dotąd, co stanie się z trenerem Mariuszem Bacikiem. Pod jego wodzą trzy ostatnie sezony trudno zaliczyć do udanych, choć przecież powody do radości i dumy też były. Zaliczyliśmy spadek z 1. Ligi i były dwa braki awansu, na który liczono. Prezes Bytomskiego Sportu Sławomir Kamiński rozmawiał już z byłym reprezentantem Polski i zawodnikiem niezapomnianych Bobrów Bytom. Na tym nie koniec. Szykują się kolejne spotkania i rozmowy. One o wszystkim przesądzą. ■

WARSZAWA

Juniorzy WTS na 4. miejscu w kraju


FB WTS POLONIA BYTOM

Juniorzy kategorii wiekowej U19 Waterpolowego Towarzystwa Sportowego Polonia Bytom pojechali do stolicy na finałowy turniej mistrzostw Polski. Wrócili z niego z nagrodami za 4. miejsce.

Nasza drużyna w zdecydowanej większości była złożona z młodych, perspektywicznych zawodników, a za rywali miała najlepsze zespoły w kraju. Mimo młodego wieku bytomscy piłkarze wodni pokazali ogromne serce do gry, determinację i ambicję, a mecze z ich udziałem dostarczyły wielu emocji i z pewnością mogły się podobać.

Nasi zaczęli od porażek 4:11 z UKS Syreną Pałac Młodzieży Warszawa, 6:11 z Alfą Gorzów Wielkopolski a także 6:15 z UKS Neptun Uniwersytet Łódzki. Potem przyszły wywalczone dzięki dobrej grze zwycięstwa, które zapewniły Polonii 4. lokatę. I tak ograła ona 12:11 GKPW 59 Gorzów Wlkp. oraz 14:10 KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. I nie byłoby tego dobrego wyniku, gdyby nie gorący doping licznie zgromadzonych na widowni kibiców WTS. **IZO**

BYTOM, GLADBECK, MICHAŁÓWEK, GIEBUŁTOWO, ZIELONA GÓRA, SANTO DOMINGO

Dobry tydzień na kortach

Znowu napłynęły bardzo dobre informacje o występach tenisistów Górnika Bytom. Pola Cichoń zajęła 3. miejsce w turnieju singlowym podczas Ogólnopolskiego Turnieju Kwalifikacyjnego U14 rozgrywanego na kortach w naszym mieście. Dodatkowo startując parze z Karoliną Pitry wywalczyła 1. miejsce w deblu.

Z kolei Jan Chłodnicki dotarł do finału debla w turnieju J200 w Gladbeck w parze z Jake'm Dembo. A w turnieju juniorskim J30 Michałówek bytomianka Kinga Wahl-Maniecka wystąpiła w półfinale i miała szansę na więcej.

Inna tenisistka Górnika, Klara Zagórska grała na OTK U14 w Giebułtowie, docierając aż do finału. Natomiast Łukasz Bury został wicemistrzem Polski w grze podwójnej młodzików w Zielonej Górze. A na drugim końcu świata - w Santo Domingo Zuzanna Pawlikowska wywalczyła finał singla w turnieju W35 ITF. **IGN**

WAKACYJNE PROMOCJE!
ROWERY
sprzedaż - serwis
Rowery światowych marek, profesjonalny serwis.
W naszym salonie polecamy: rowery elektryczne, duży asortyment części.
Zapewniamy transport
Zakup na Raty 0% RSSO
PROMOCJE -5%, -10%, -15%
ul. Witczaka 12, 41-902 Bytom
pn.-pt. 10-18, sob. 9-14
www.rb-rowerek.pl,
tel. 32 282 35 25, 501 171 558
REKLAMA

eprasa.pl 855704090e

Wakacje będą krótkie, bo trzeba się szykować na 1. Ligę

BYTOM. ZALEDWIE KILKANAŚCIE DNI ODPOCZYNKU MAJĄ PO ZAKOŃCZENIU ROZGRYWEK PIŁKARZE POLONII BYTOM. JUŻ 23 CZERWCA WRÓCĄ DO TRENINGÓW, A POTEM CZEKA ICH SERIA SPOTKAŃ SPARINGOWYCH. WIADOMO: DO WYSTĘPÓW W BETCLIC 1. LIDZE TRZEBA SIĘ SOLIDNIE PRZYGOTOWAĆ. TERMINARZ JEST JUŻ ZNANY, NASI ZACZNĄ OD TRZECH WYJAZDÓW.



FB BS POLONIA BYTOM

Przebudowa boiska Polonii trwa. Pierwszy mecz dopiero 9 lub 10 sierpnia

Tomasz Nowak

Wielka i jak najbardziej uzasadniona euforia jaka zapanowała przy Piłkarskiej po efektownym awansie wydaje się powoli opadać. Zmęczeni trudnym i wymagającym sezonem zawodnicy oraz członkowie sztabu szkoleniowego wyjechali na zasłużone wakacje. Za dużo czasu na odpoczynek jednak nie dostali, bo i nie mogli. Wszak w 1. Lidze zadebiutują bardzo szybko, bo już 19 lipca, a więc za niespełna miesiąc. Czasu na przygotowania jest zatem wyjątkowo mało, a roboty do wykonania sporo.

1. Liga to nie przelewki. Czekają nas przecież nie tylko starcia z takimi uznanymi, mającymi na koncie tytuły mistrza Polski zespołami, jak Ruch Chorzów (tu chyba emocje będą zdecydowanie największe), Wisła Kraków, czy Śląsk Wrocław. Silni powinni być pozostali spadkowicze, a do tego dochodzą solidne, zawsze marzące o awansie marki, jak Polonia Warszawa, GKS Tychy, Miedź Legnica, czy ŁKS Łódź. No i nie zapominajmy o tych, którzy razem z bytomianami weszli wyżej, czyli Pogonią Grodzisk Mazowiecki (w 2. Lidze jako jedynej nie daliśmy jej rady) oraz wciąż się zbrojącą i mającą wielkie aspiracje Wieczystą Kraków. Nie czarujmy się - na tym poziomie rozgrywkowym każde spotkanie będzie z tych trudnych.

Na obóz do Buska-Zdroju

Do treningów niebiesko-czerwoni prowadzeni przez Łukasza Tomczyka wrócą 23 czerwca. Tego właśnie dnia drużyna uda się na kilkudniowy obóz przygotowawczy do Buska-Zdroju. Wiadomo też, z kim nasi zagrają sparingi pozwalające na sprawdzenie zawodników i decydujące między innymi o tym, kto znajdzie się w wyjściowej jedenastce.

Tym meczów będzie pięć. 28 czerwca Polonia na wyjeździe zmierzy się z z reprezentantem ligi słowackiej, MFK Ružomberok. Natomiast 2 lipca czeka ją starcie kontrolne z występującym od dawna w Betclic 1. Lidze GKS Tychy. Tyska ekipa będzie gospodarzem. 5 lipca do Bytomia na sparing przyjedzie MFK Zemplín Michalovce ze Słowacji. Ale nie tylko, bo tego samego dnia bytomianie podejmą swego niedawnego rywala z 2 . Ligi a więc rezerwy wrocławskiego Śląska.

Spotkają dawnego trenera

I wreszcie 9 lipca przewidziano wyjazd do Niecieczy na pojedynek z beniaminkiem ekstraklasy, a więc zespołem Bruk-Bet Termalica Nieciecza, którego trenerem jest dawny szkoleniowiec Polonii, Marcin Brosz. Uwaga, klub zastrzega, iż wszystkie daty i miejsca mogą ulec zmianie. O ewentualnych korektach w harmonogramie będziemy informować na bieżąco.

A co ze składem? O pierwszych roszadach personalnych, a w zasadzie pierwszych odejściach z klubu pisaliśmy przed tygodniem. Na kolejne informacje musimy jeszcze trochę poczekać. Wiadomo, że ruch w interesie jest wielki.

Najpierw trzy wyjazdy

Tymczasem w minionym tygodniu PZPN ogłosił terminarz Betclic 1. ligi. Podopieczni trenera Łukasza Tomczyka rozpoczynają od trzech wyjazdów, a więc zostali rzuceni na głęboką wodę. Jak twierdzą w klubie tak zdecydowano odgórnie, ale wiadomo przecież, że im później piłkarze wybiegną ma boisko przy Piłkarskiej, tym lepiej. Na obiekcie trwają prace budowlane związane między innymi z tworzeniem drugiej trybuny. Dodatkowe tygodnie na budowę są nie do przecenienia.

Beniaminek z Bytomia 19 lub 20 lipca w Łęcznej zmierzy się z tamtejszym Górnikiem. Kolejnym rywalem będzie Chrobry Głogów, a trzeci wyjazd mamy do Łodzi, na starcie z ŁKS. U siebie Polonia zagra po raz pierwszy w tym sezonie dopiero 9 lub 10 sierpnia ze Stalą Rzeszów. W tym roku czekają nas jeszcze dwie kolejki z rundy wiosennej. ■

Terminarz spotkań Polonii Bytom

Kolejka 1 – 19-20 lipca
Górnik Łęczna – Polonia Bytom
Kolejka 2 – 26-27 lipca
Chrobry Głogów – Polonia Bytom
Kolejka 3 – 2-3 sierpnia
ŁKS Łódź – Polonia Bytom
Kolejka 4 – 9-10 sierpnia
Polonia Bytom – Stal Rzeszów
Kolejka 5 – 16-17 sierpnia
Pogoń Siedlce – Polonia Bytom
Kolejka 6 – 20 sierpnia
Polonia Bytom – Pogoń Grodzisk Mazowiecki
Kolejka 7 – 23-24 sierpnia
Ruch Chorzów – Polonia Bytom
Kolejka 8 – 30-31 sierpnia
Polonia Bytom – Wieczysta Kraków
Kolejka 9 – 13-14 września
GKS Tychy – Polonia Bytom
Kolejka 10 – 20-21 września
Polonia Bytom – Miedź Legnica
Kolejka 11 – 27-28 września
Wisła Kraków – Polonia Bytom
Kolejka 12 – 4-5 października
Polonia Bytom – Puszcza Niepołomice
Kolejka 13 – 18-19 października
Polonia Bytom – Odra Opole
Kolejka 14 – 25-26 października
Polonia Warszawa – Polonia Bytom
Kolejka 15 – 1-2 listopada
Polonia Bytom – Znicz Pruszków
Kolejka 16 – 8-9 listopada
Śląsk Wrocław – Polonia Bytom
Kolejka 17 – 22-23 listopada
Polonia Bytom – Stal Mielec
Kolejka 18 – 29-30 listopada
Polonia Bytom – Górnik Łęczna
Kolejka 19 – 6-7 grudnia
Polonia Bytom – Chrobry Głogów

BUDAPESZT

Klapa naszych dżudoków na mistrzostwach świata

Kompletnie nie wyszedł reprezentantom Czarnych Bytom start na odbywających się w stolicy Węgier mistrzostwach świata. Do domu wrócili bez medali i bez radości z wygranych walk. Podobnie jak reszta polskiej kadry.

Przed najważniejszą w tym roku imprezą nastroje były nie najgorsze. Mówiło się, że Polska ma szanse na kilka medali, a już na pewno nasi reprezentanci mają odpowiedni potencjał, by pokazać się z dobrej strony i zawalczyć o najwyższe lokaty. Niestety, rzeczywistość boleśnie zweryfikowała nasze marzenia i oczekiwania.

Szczególnie liczyliśmy na Beatę Pacut-Kłoczko, która rywalizowała w wadze -78kg. Bytomianka niedawno po dłuższej przerwie wróciła na tatami i w świetnym stylu zwyciężyła podczas rozgrywanego w Sarajewie Pucharu Europy. Nasza zawodniczka stoczyła jednak w Budapeszcie tylko jeden pojedynek. Uległa w nim Brazylijce Karol Gimenes.

Z kolei także ostatnio mająca na koncie kilka bardzo dobrych występów międzynarodowych Natalia Kropska (kat. 63 kg) pokonała pierwszą z rywalek, a więc reprezentantkę Indii Himanshi Tokas i awansowała do drugiej rundy. Tam jednak odpadła po porażce z przedstawicielką Kosowa Laura Fazliu.

Trzeci z dżudoków Czarnych Bytom, także w ostatnim czasie mający dobrą passę, Paweł Drzymał w swojej pierwszej walce nie sprostał Chińczykowi Jiangnanowi Wangowi.

Całej trójce nie pozostaje nic innego, jak zapomnieć o Budapeszcie i skupić się na przyszłości. Potencjał przecież mają. **TON**



FB CZARNI BYTOM

Beata Pacut-Kłoczko tym razem nie miała powodów do zadowolenia

eprasa.pl 855704090e